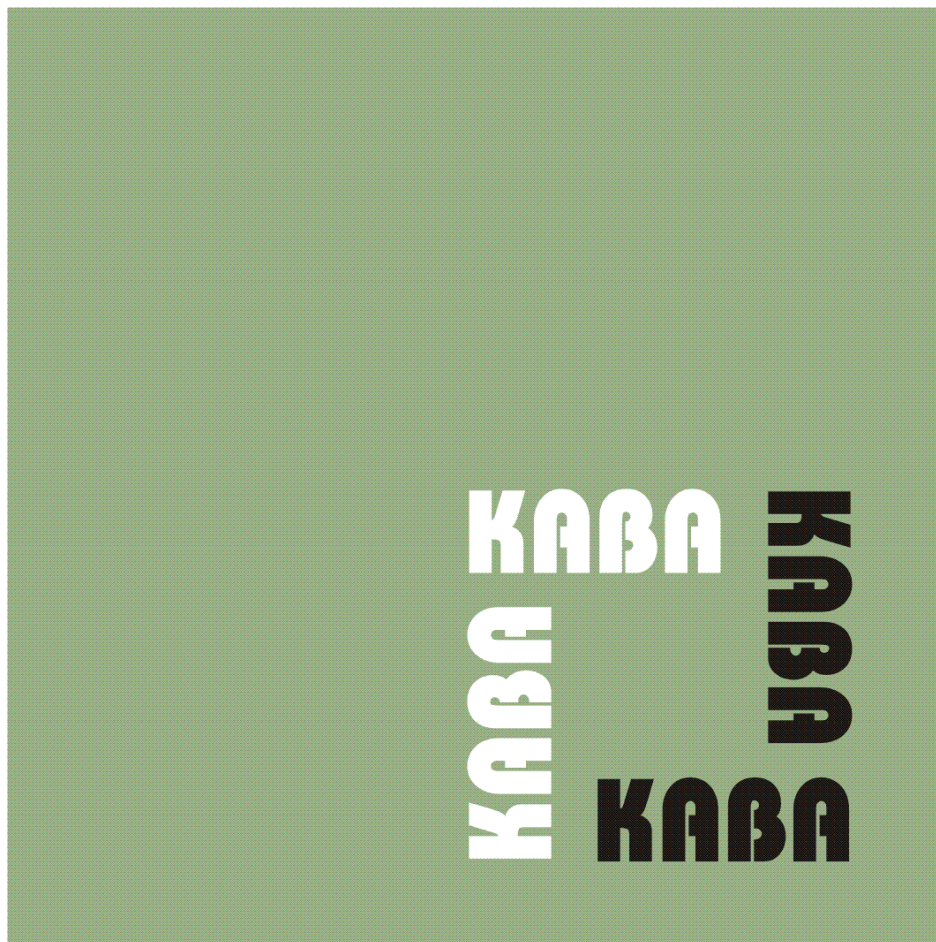


Publikacje EBIB nr 2

Przemysław Ćwikowski

Język haseł przedmiotowych KABA wobec teorii Adama Łysakowskiego
Koncepcje wyszczególniania przedmiotu



Redakcja i korekta
Joanna Grześkowiak
Bogusława Idzik

Grafika:
Marek Stepowicz

Komisja Wydawnictw Elektronicznych SBP
2005

ISBN 83-921757-1-9

Spis treści

Rozdział I
Zasada wyszczególniania

Rozdział II
Przedmioty wyłączone z wyszczególniania

Rozdział III
Pojęcia „przedmiotu głównego” i „własności przedmiotu”

Rozdział IV
Redukcja

Rozdział V
Przedmiot a jego ujęcie

Rozdział VI
Rola określników w wyszczególnianiu

Literatura

Przemysław Ćwikowski
Zakład Narodowy im. Ossolińskich

Język haseł przedmiotowych KABA wobec teorii Adama Łysakowskiego. Koncepcje wyszczególniania przedmiotu

Dlaczego mamy zestawiać język haseł przedmiotowych tworzony od kilkunastu lat z teorią katalogu przedmiotowego powstałą w okresie międzywojennym? Zainteresowanie Adamem Łysakowskim osób zajmujących się opracowaniem rzeczowym wydaje się naturalne, są jednak bardziej konkretne powody. Już w pierwszym podręczniku języka KABA deklarowano nawiązanie do polskich tradycji, w tym do doświadczeń Biblioteki Narodowej – czyli do tradycji Łysakowskiego (Kartoteka 1994 s. 15, 24). Najnowszy podręcznik (Głowacka 2003) otwiera wstęp w dużej mierze poświęcony Łysakowskiemu, jest on autorem cytowanym w tekście, wyraźne jest też nie tylko przejmowanie jego terminologii, lecz także nawiązywanie do wielu założeń teoretycznych. Z drugiej strony język KABA bywa obiektem krytyki odwołującej się właśnie do teorii Łysakowskiego. Zachodzi też pytanie: czy język, który powstaje w tak ścisłym związku z językami RAMEAU i LCSH, może w poważnym stopniu adaptować inną tradycję? Czy możliwe jest też inspirowanie się oryginalną teorią powstałą przed ponad półwieczem? Związki języka KABA z jego amerykańsko-francuskim pierwowzorem są rzeczą znaną i opisaną w literaturze, my spróbujemy się przyjrzeć jego różnicom i podobieństwom z teorią Łysakowskiego, zawężając obszar rozważań do jednego, ale chyba najważniejszego i mającego wiele rozgałęzień zagadnienia: koncepcji wyszczególniania przedmiotu.

1. Zasada wyszczególniania

Jak pisał Łysakowski, „Katalog tematowy wyszczególnia, jeżeli zachowuje pojęcie przedmiotu książki w danym, nawet najbardziej szczegółowym zakresie i wyraża je jako temat, tzn. wyraz naczelnny karty katalogowej. Taką odmianę katalogu tematowego nazywamy katalogiem przedmiotowym, a mianowicie wyszczególniającym” (KPT, s. 53). Według innego, często cytowanego sformułowania „W myśl zasady wyszczególniania osobnym tematem powinien być obrany każdy przedmiot, który w dziełach wpływających do biblioteki okaże się przedmiotem głównym (lub pośród kilku – równorzędnym) przynajmniej jednej osobnej jednostki katalogowej [...], ma choćby jedno samoistne jemu poświęcone opracowanie” (KPP s. 60, podkr. aut.). W powyższych definicjach, czy raczej quasi-definicjach będących zarazem zasadą postępowania, proponuję wyróżnić dwa elementy.

Pierwszy: zakres hasła przedmiotowego powinien odpowiadać zakresowi książki, do której hasło to się odnosi. Katalogi zbudowane z haseł, w których naczelnym członem jest temat, ale które ów temat podają w sposób uogólniony (czyli np. do książki o koniach stosują zamiast hasła „Konie” szerszy termin „Ssaki”), są możliwe, ale nie o taki katalog Łysakowskiemu chodzi. Definicje nie tylko wyjaśniają znaczenie terminu „wyszczególnianie”, ale wskazują, co w katalogu przedmiotowym podlega wyszczególnianiu. Tym czymś jest przedmiot książki. W niektórych sformułowaniach Łysakowski pisze też o wyszczególnianiu tematu (np. KPP, s. 58, 61), co można wytłumaczyć dostrzeżoną przez Jerzego Pelca niekonsekwencją terminologiczną – Łysakowski nazywa tematem czasem przedmiot, czasem zaś (jak w cytowanych wyżej sformułowaniach) nazwę przedmiotu przyjętą jako pierwszy człon hasła (Pelc 1961, s. 117).

Element drugi: odpowiednikiem przedmiotu książki w hasle przedmiotowym powinien być temat, a więc pierwszy lub jedyny składnik hasła. Katalog, który do książki o koniach stosuje hasło, w którym termin „konie” pojawi się na dalszym miejscu, jako któryś kolejny człon hasła, nie będzie spełniał tego warunku. Obecność tego elementu w definicji wyszczególniania może dziwić, ponieważ nie jest on bezpośrednio związany ze szczegółowością hasła. Jest jednak wyraźnie widoczny w obu sformułowaniach i odróżnia tak rozumiane wyszczególnianie od takiego wskazywania przedmiotu, jakie jest możliwe w systemach opartych na klasyfikacji. W Uniwersalnej Klasyfikacji Dziesiętnej możliwe jest np. wskazanie nazwy osoby będącej przedmiotem książki, ale nazwa ta będzie znajdowała się na końcu symbolu UKD.

Zasada wyszczególniania jest sformułowana bardzo mocno – Łysakowski używa dużego kwantyfikatora („każdy przedmiot”, ściślej – każdy „przedmiot główny”), pisze o „najbardziej szczegółowym zakresie”. Warunkiem jest posiadanie książki o danym przedmiocie – katalog nie powinien wyprzedzać piśmiennictwa. Łysakowski dołączył też „drugi warunek wykładni: posiadanie osobnej prawidłowej nazwy polskiej” (KPP s. 61), co Jadwiga Sadowska chyba słusznie dołączyła do zasady wyszczególniania jako jej integralną część (Sadowska 2000, s. 63-64).

Wszystkie podręczniki języka KABA deklarują, że język ten jest przystosowany do katalogowania wyszczególniającego (Kartoteka 1994, s. 14; Język 2000, s. 9; Głowacka 2003, s. 35). Czy jednak przez wyszczególnianie rozumie się to samo? W pierwszej publikacji czytamy: „należy treść dokumentu wyszczególniać, a nie uogólniać, tzn. należy nazywać uwzględnione przy katalogowaniu elementy treści dokumentu w sposób najbliższy poziomowi szczegółowości ich nazywania przyjętego przez autora” (Kartoteka 1994, s. 123). Zdaniem Sadowskiej to właśnie sformułowanie wyraża tę samą myśl, co koncepcja Łysakowskiego (Sadowska 2000, s. 186). Możemy jednak zauważyć pewną różnicę: Łysakowski pisał o wyszczególnianiu przedmiotu, natomiast w cytowanym podręczniku

języka KABA jest mowa o wyszczególnianiu treści. Przez „treść” rozumiano to „co zawiera dokument” - w jej analizie określa się zarówno przedmioty, jak i ich własności oraz aspekty ich wyrażania, a także formę dokumentu (Kartoteka 1994, s. 122). Może to sugerować, że twórcy języka KABA rozumieli wyszczególnianie szerzej niż Łysakowski – jako wyszczególnianie nie tylko przedmiotu.

Istnieje pewna interpretacja teorii Łysakowskiego, która rozszerza pojęcie wyszczególniania na czynniki inne niż przedmiot. Maria Budzanowska w studium poświęconym metodologicznym podstawom podręcznika Łysakowskiego po omówieniu zasady wyszczególniania dodała: „Ponadto w miarę potrzeby uzupełnia się opis przedmiotowy dodatkowymi sformułowaniami szczegółowej ujmującymi treść dokumentu” (Budzanowska 1971, s. 282), a następnie traktowała ten postulat jako część zasady wyszczególniania. Jednak sam Łysakowski nie tylko nie wspomniał w cytowanych wyżej sformułowaniach zasady o elementach innych niż przedmiot, ale też nie używał terminu „wyszczególnianie” wówczas, gdy pisał o uwzględnianiu tych elementów dokumentu, które w haśle przedmiotowym są odzwierciedlane przy pomocy określników. Pominięcie innych niż przedmiot czynników w zasadzie wyszczególniania ma u Łysakowskiego poważne uzasadnienie teoretyczne. Łysakowski uważał wyszczególnianie za jedną z możliwych wykładni cechy naczelnej katalogu, czyli za „pojęciowe i wyrazowe ukształtowanie wykładników cechy naczelnej” (KPT, s. 46). Cecha naczelna (albo znamienne) to ta cecha książki, którą wybrano jako decydującą o układzie katalogu danego rodzaju (tamże, s. 28, 35). I tak np. cechą naczelną katalogu autorskiego jest autor, a tytułowego – tytuł (tamże, s. 38-39). W przypadku katalogu przedmiotowego cechą naczelną jest przedmiot (tamże, s. 43, 74). Wobec tego katalog, w którym przyjęto by za zasadę wyszczególnianie czegoś innego niż przedmiotu, miałby inną niż przedmiot cechę naczelną, a więc nie byłby katalogiem przedmiotowym. Interpretacja Budzanowskiej w sposób dość dowolny rozszerza pojęcie wyszczególniania na różne elementy teorii Łysakowskiego, których Łysakowski do wyszczególniania nie zaliczał. Jeżeli cytowane zdanie z podręcznika języka KABA miałoby świadczyć o pokrewieństwie z teorią Łysakowskiego, to byłoby to raczej pokrewieństwo z koncepcjami jego kontynuatorów. Musimy też wziąć pod uwagę, że ów cytat pochodzi z fragmentu poświęconego stosowaniu języka KABA przez katalogujących i że jest to jedynie postulat maksymalnego wykorzystania szczegółowości języka, z czego trudno wnioskować o charakterze jego słownictwa. Sam postulat maksymalnego wykorzystania możliwości narzędzia, jakim się posługujemy, nie jest oryginalną koncepcją Łysakowskiego i możemy znaleźć go w obrębie różnych teorii.

Według ostatniego podręcznika języka KABA „leksyka języka, dostosowana do katalogowania przedmiotowego wyszczególniającego, stwarza możliwość zachowania i wyrażania pojęcia przedmiotu zgodnie z jego zakresem i umożliwia pełną reprezentację wiedzy zawartej w tekście dokumentu” (Głowacka 2003, s. 17). Pierwsza część tego zdania

(przed drugim spójnikiem „i”) jest bardzo bliska Łysakowskiemu, dalej jednak pojawia się stwierdzenie, którego związek z Łysakowskim nie jest już oczywisty. Głowacka pisze o pełnej reprezentacji wiedzy zawartej w tekście, natomiast u Łysakowskiego wyszczególnianie polega nie tyle na szczegółowym opisanu przedmiotu, ile raczej na dobraniu odpowiedniej, nie uogólnionej nazwy przedmiotu jako tematu hasła.

Wypowiedzi powyższe są zbyt fragmentaryczne, aby na ich podstawie rekonstruować ogólną koncepcję i traktować je jako wystarczającą podstawę do gruntownych porównań. W celu wstępnego zorientowania się w sytuacji możemy jeszcze zapytać, jak dalece język KABA umożliwia realizację obydwu elementów zasady Łysakowskiego.

Realizacja pierwszego elementu zasady wyszczególniania prowadzi do pojawiania się w języku informacyjno-wyszukiwawczym wielu nazw przedmiotów jednostkowych, które w tradycyjnych katalogach systematycznych, będących dla Łysakowskiego punktem odniesienia, mogły w ogóle nie występować. Obecność takich nazw można traktować za pewien wskaźnik tego, z jak dalece radykalnym wyszczególnianiem mamy do czynienia. W języku KABA napotykamy obfitość takich haseł. Występują tu odrębne hasła dla poszczególnych dzieł sztuki, filmów i programów telewizyjnych, dzielnic, placów i ulic miast, obiektów architektury, a nawet ich fragmentów (odrębne hasła dla poszczególnych sal w budynkach), nazw instytucji, imprez (sympozja naukowe, targi, wystawy itp.), poszczególnych dzieł literackich, ksiąg świętych (język KABA umożliwia nawet zbudowanie hasła dla dowolnego wersetu Biblii), rękopisów, pojedynczych wyrazów będących przedmiotem pracy językoznawczej, czy pojedynczych zwierząt (hasło „Dolly (owca)”).

Trudniejszym problemem jest to, czy język KABA realizuje także drugi element zasady wyszczególniania. Nie w każdym z wyżej wymienionych przypadków nazwa przedmiotu pełni funkcję tematu. Jednak dla zaprezentowania typowego rozwiązania proponuję przyrzeć się hasłom dla poszczególnych obozów koncentracyjnych. Zasób terminów języka KABA pozwala zbudować hasło: „Obozy koncentracyjne -- Polska -- Sztutowo -- 1900-1945” albo „Wojna światowa (1939-1945) -- obozy koncentracyjne -- Polska -- Sztutowo”. Wszystkie elementy tych haseł byłyby użyte zgodnie z zasadami ich łączliwości, oba hasła wskazywałyby dokładnie, o jaki obóz chodzi, a jednak na gruncie metodyki języka KABA oba uznano by za nieprawidłowe. Rekord wzorcowy hasła „Obozy koncentracyjne” zaleca do prac o poszczególnych obozach stosować inne hasła – w powyższym przypadku właściwym hasłem będzie „Sztutthof (Polska ; obóz koncentracyjny)”, co realizuje także drugi element zasady Łysakowskiego, tzn. nazwa przedmiotu staje się tematem i w hasłach rozwiniętych będzie stała na pierwszym miejscu.

Wobec powyższego możemy ostrożnie przyjąć, że mówiąc o wyszczególnianiu w języku KABA i u Łysakowskiego, mówimy o zagadnieniach zbliżonych. W dalszych rozważaniach przyjrzymy się szczegółom obu koncepcji.

2. Przedmioty wyłączone z wyszczególniania

Według podręcznika Łysakowskiego w katalogu przedmiotowym tematami nie mogły być nazwy bardzo wielu przedmiotów, które zostały uznane przez niego za nazwy sztuczne lub nieprawidłowe. Chodziło głównie o nazwy fabryczne typów urządzeń technicznych, pojazdów, typów uzbrojenia, poszczególnych statków i okrętów, a także odmian hodowlanych zwierząt (np. rasy psów) i roślin, a nawet nazwy orderów i walut (KPP, s. 91-92). Podręcznik zalecał w tych przypadkach stosowanie haseł ogólnych, a więc dla książki o okręcie „Sobieski” hasło: „Okręty – Polska”, dla książki o górniczym aparacie tlenowym „Chron GD model 137” hasła: „Górnictwo – narzędzia” i „Ratownictwo – narzędzia”. Warunek posiadania „prawidłowej nazwy polskiej” eliminował większość nazw urządzeń technicznych, a także np. literowo-cyfrowe symbole ciał niebieskich. Z kolei polskie nazwy ras psów czy odmian roślin uprawnych zostały odrzucone jako nienaukowe bądź sztucznie wymyślane. Szczególnie potraktowano nazwy o charakterze skrótowym lub numerycznym – o ile odrzucona nazwa rasy psów miała otrzymać odsyłacz do przyjętego hasła „Pies”, o tyle nazwy tego rodzaju nie mogły się pojawiać nawet w postaci odsyłacza. Ponieważ Łysakowski jednocześnie nie miał zastrzeżeń wobec obcych nazw osobowych (KPP, s. 137) i występujących w roli haseł przedmiotowych obcojęzycznych tytułów dzieł anonimowych (KPP, s. 174-175), dopuszczał też wyjątkowo stosowanie w katalogu przedmiotowym naukowych terminów łacińskich (KPP, s. 85-86), możemy sądzić, że zastosowane ograniczenia nie mają charakteru wyłącznie językowego. Chodziło również o wyeliminowanie takich nazw, które miały niewielką przydatność wyszukiwawczą. O ile nazwa osobowa jest tradycyjnie uważana za cenny czynnik wyszukiwawczy, o tyle w czasach Łysakowskiego, przy ówczesnym stanie piśmiennictwa, w bibliotece nie będącej specjalistyczną biblioteką techniczną hasła będące nazwami urządzeń technicznych odnosiłyby się do na tyle niewielu dokumentów, że można było je bez większych szkód uogólniać. Pozwala to wyrazić przypuszczenie, że powodem było przeciwdziałanie nadmiernemu rozproszeniu haseł w katalogu.

W języku KABA nie wprowadzono właściwie żadnych ograniczeń tego rodzaju, poza naturalną granicą wyszczególniania, jaką jest to, że przedmiot, który ma mieć odzwierciedlenie w języku informacyjno-wyszukiwawczym, musi być w jakiś sposób wyodrębniony w piśmiennictwie. Podejście do nazw przedmiotów jest dosyć liberalne – nie muszą to być nazwy polskie ani naukowe. Nazwy polskie mają wprawdzie pierwszeństwo, ale tylko wtedy, gdy nazwa obca nie jest w polskim piśmiennictwie bardziej rozpowszechniona, przyznaje się też w niektórych wypadkach pierwszeństwo nazwom potocznym przed nazwami naukowymi (Język 2000, s. 42-43). W przypadku nazw własnych preferuje się ich oryginalne brzmienie, np. nazwy obiektów architektury przyjmuje się

w wersji oryginalnej, o ile nazwy te należą do języków zaliczanych do tzw. języków kongresowych (tamże, s. 102). Nie ma też znaczenia, czy nazwa jest „sztuczna”, czy nie – w języku KABA są też nazwy nie pochodzące w ogóle z języków naturalnych. Przypadkiem tego rodzaju są hasła dla poszczególnych rękopisów. Ponieważ wiele rękopisów nie posiada nazw w językach naturalnych, za ich nazwę przyjęto sygnaturę biblioteczną poprzedzoną nazwą biblioteki, np.: „Biblioteka Jagiellońska -- rękopisy. BJ 257”. Postawienie nazwy biblioteki na początku hasła jest spowodowane tym, że sama sygnatura nie identyfikuje jednoznacznie rękopisu. Nazwy własne wystarczające do identyfikacji są przyjmowane jako tematy, mimo że powodują znaczne rozproszenie haseł. Takie nazwy jak „A7V (czołg)”, „Leclerc (czołg)”, „T-26 (czołg)” znajdują się w odległych miejscach katalogu, a jedynym, co łączy hasła tego rodzaju jest powiązanie relacją hierarchiczną z hasłem nadrzędnym „Czołgi”. W czasach Łysakowskiego byłoby to bardzo niewygodne – katalog Łysakowskiego był katalogiem kartkowym, korzystanie z odsyłaczy wymagało fizycznego przemieszczania się wśród skrzynek katalogowych w celu dotarcia do szukanych kart. Dzięki oprogramowaniu stosowanemu przez biblioteki używające języka KABA można przechodzić od jednego rekordu do drugiego, nie odrywając ręki od komputerowej myszy. Kartoteka wzorcowa języka KABA jest nie tylko słownikiem dostępnym w Internecie, ale wysoce zautomatyzowanym narzędziem, pozwalającym na wędrówki po katalogu często nawet bez konieczności pisania kolejnych poleceń na klawiaturze.

Tradycja Łysakowskiego okazała się podatna na modyfikacje. Sadowska, która analizowała hasła przedmiotowe stosowane przez „Przewodnik Bibliograficzny”, pokazała, jak stopniowo odchodzono od przedstawionych wyżej ograniczeń. Począwszy od lat 80., zaczęto wprowadzać osobne hasła dla poszczególnych okrętów, następnie marek samochodów, odznaczeń, ras psów, nadal zachowując uogólnienia wobec np. gwiazd i komet czy typów samolotów (Sadowska 2000, s. 100-103). Język KABA powstał w oparciu o inne tradycje i może dzięki temu nie powstał w nim nigdy problem: czy wszystkie przedmioty mogą być wyszczególniane?

3. Pojęcia „przedmiotu głównego” i „własności przedmiotu”

Zasada wyszczególniania niewiele nam wyjaśnia dopóki nie wiemy, co mamy rozumieć pod pojęciem przedmiotu. Nawiązując do „Psychologii” Witwickiego, Łysakowski określił przedmiot dzieła jako „ten fragment rzeczywistości, który autor przedstawia, odtwarza, opracowuje” (KPT, s. 42). Zasada wyszczególniania w drugim z cytowanych wyżej sformułowań uściśla, że należy wyszczególniać „przedmiot główny”. W podręczniku Łysakowskiego znajdujemy następującą definicję: „Tekst każdej jednostki katalogowej wymienia mnogość przedmiotów. Spośród nich należy ustalić przedmiot główny, centralny,

znaczeniowo najważniejszy, tworzący to zagadnienie, dla którego dzieło powstało. Taki przedmiot stanowi temat dzieła” (KPP, s. 29, podkr. aut.). Zarówno definicja przedmiotu, jak i przedmiotu głównego nie nakłada żadnych ograniczeń mówiących o tym, co może być przedmiotem. Pojęcie przedmiotu pochodzi z teorii poznania (epistemologii), w której przedmiotem jest wszystko, do czego odnosi się poznanie (wiedza o przedmiocie). Przedmiot główny zostaje wyróżniony przez Łysakowskiego jako „najważniejszy znaczeniowo”, co może prowokować pytanie – dla kogo najważniejszy? Sformułowanie o zagadnieniu „dla którego dzieło powstało” wskazuje, że relacja dokumentu i jego przedmiotu ma charakter obiektywny – skoro dzieło już powstało, zostało napisane, to ma swój niezmienny przedmiot, także wtedy, gdy nikt tego dzieła nie czyta, nie szuka ani nie umieszcza informacji o nim w żadnym katalogu. Nie jest to więc ważność dla czytelnika ani bibliotekarza, choć możliwa jest interpretacja, że o tym, co jest przedmiotem głównym, decyduje intencja autora dokumentu – jednak Łysakowski nigdzie nie zaleca nam dociekania „co autor miał na myśli”. Pozostaje uznać, że „ważność znaczeniowa” przedmiotu głównego jest wyznaczona obiektywnie przez jego centralne miejsce wśród innych przedmiotów. Potwierdza to sposób, w jaki Łysakowski różnicuje przedmioty. Oprócz przedmiotu głównego wyróżnia przedmioty przynależne, które przedstawiają szczegóły przedmiotu głównego, wobec którego pozostają w związkach logicznych, jako jego podrzędne gatunki, lub fizycznych, jako jego własności (KPP, s. 29-30). Jeżeli dokument przedstawia wielość takich przedmiotów dających w sumie obraz jednego przedmiotu głównego, występuje sytuacja nazwana „całością przedmiotową”. Podobnie jest w przypadku przedmiotów pobocznych, poruszanych w tekście marginalnie i stanowiących np. tło prezentacji przedmiotu głównego (KPP s. 33), lub w przypadku przedmiotów równorzędnych (KPP s. 31).

Bezpośrednio po cytowanej definicji czytamy: „Staramy się go [przedmiot główny – PC] zamknąć w jednym pojęciu i nazwać jednym wyrazem (rzeczownikiem)” (KPP, s. 29). Nie jest to część definicji, ale pewne zalecenie metodyczne. Rzeczownikowa koncepcja nazywania przedmiotów niewątpliwie ciąży nad teorią Łysakowskiego, ale włączenie jej do definicji przedmiotu głównego spowodowałoby, że za centralny, najważniejszy przedmiot uważalibyśmy tylko to, co potrafimy nazwać jednym rzeczownikiem. Niezbyt jasne jest, co w definicji znaczy, że przedmiot główny tworzy zagadnienie, dla którego dzieło powstało. We współczesnym słowniku znajdujemy nieco zmienioną postać definicji Łysakowskiego, w której przedmiot główny utożsamiono z zagadnieniem, dla „omówienia którego dokument powstał” (Słownik 2002, s. 272) – trudno stwierdzić, czy w ten sposób nie uproszczono czegoś ważnego.

Spróbujmy teraz „przetestować” powyższą definicję na przykładzie dokumentu będącego monografią Związku Bibliotekarzy Polskich. Możemy przypuszczać, że związek będzie przedmiotem głównym monografii, w której jest najważniejszym zagadnieniem. Jeżeli dzieło opisuje liczne własności związku (jego oddziały – części składowe, członków związku,

różne formy działalności itp.), będziemy mieli do czynienia z całością przedmiotową, co utwierdza nas w przekonaniu, że związek jest przedmiotem głównym i powinien być wyszczególniony. Podręcznik nakazuje jednak stosować hasło „Bibliotekarstwo – organizacje – Polska” (KPP, s. 97), w którym nazwa związku w ogóle nie występuje. Jak do tego doszło?

Przypadek Związku Bibliotekarzy jest dość złożony, zbiega się tu kilka wątków. Pierwszy – nazwy organizacji jako „sztuczne i przemijające” mogły nie spełniać warunku wyszczególniania, jakim jest posiadanie prawidłowej nazwy polskiej. Nie jest to wątek najważniejszy – mamy również w podręczniku Łysakowskiego przypadki instytucji umieszczanych pod nazwą własną jako odrębnym tematem, ale dotyczy to tylko „ważniejszych i trwalszych” instytucji międzynarodowych i ogólnopolskich. (KPP, s. 172-173). Drugi wątek, to planowe stosowanie zabiegu redukcji – tym zajmiemy się w dalszej części naszej pracy. Trzeci wątek – i nim zajmiemy się teraz bliżej – to kwestia stosunku między przedmiotem głównym a własnością przedmiotu.

W odrębnym rozdziale podręcznika Łysakowski rozważa różne rodzaje własności przedmiotu, do których zalicza m.in. „formy organizacyjne, w jakich przejawia się przedmiot”. Wśród wymienionych przykładów form organizacyjnych przedmiotu znajdujemy także Związek Bibliotekarzy Polskich (KPP, s. 38). Wynika z tego, że związek jest jedynie własnością (formą organizacyjną) przedmiotu głównego, którym jest bibliotekarstwo. Tym samym hasło „Bibliotekarstwo – organizacje – Polska” zrealizowało zasadę wyszczególniania wobec Związku Bibliotekarzy, ponieważ w drugim z cytowanych na początku naszej pracy sformułowań zasady jest mowa o wyszczególnianiu „przedmiotu głównego”, a nie jego „własności”. Trudno jednak nie odnieść wrażenia, że pojęcie przedmiotu uległo pewnej zmianie w stosunku do podanej definicji.

Koncepcja Łysakowskiego wzbudzała wątpliwości już od dawna. Jerzy Pelc, który analizował pojęcie tematu w różnych koncepcjach, głównie na polu teorii literatury, pewien fragment poświęcił Łysakowskiemu i wyraził zastrzeżenia m. in. wobec „takiego skonstruowania pojęcia przedmiotu dzieła, które pozwala przedmioty drugorzędne [właśc. przynależne – PC] uznać za podrzędne gatunki bądź własności przedmiotu głównego” (Pelc 1961, s. 118). Pelc nie rozwijał tego wątku i nie dociekał, na czym właściwie polega to rozwiązanie.

Sadzę, że pojęcie „przedmiot główny” jest przez Łysakowskiego używane w dwu znaczeniach i to w taki sposób, że momenty zmiany znaczenia są trudne do uchwycenia. Pierwsze znaczenie poznaliśmy w cytowanej wyżej definicji, zgodnie z którą kryterium bycia przedmiotem głównym jest jego centralna rola, a tym samym obiektywna ważność w tekście. Z drugim znaczeniem pojęcia przedmiotu głównego spotykamy się najpełniej w rozdziale podręcznika dotyczącym własności (KPP, s. 35-39). „Własność przedmiotu” to pojęcie

bardzo szerokie – obejmuje wszystko to, co istnieje obiektywnie, ale w sposób niesamodzielny – jest częścią czegoś (pod względem fizycznym, terytorialnym lub organizacyjnym), jakością czegoś, cechą gatunkową, czynnością, stanem, okolicznością przejawiania się czegoś itp. Do własności Łysakowski zaliczał również rzeczy uznane za formy organizacyjne czegoś lub wytwory działania poszczególnych osób. Jak widać, własności są kategoriami ontologicznymi – bycie własnością nie zależy od roli, jaką coś, co jest własnością odgrywa w tekście, ale jest sposobem istnienia w rzeczywistości pozadokumentalnej. Tym samym pojęcie przedmiotu głównego (rozważane jako przeciwieństwo własności niezależnie od tego, czy występuje zjawisko całości przedmiotowej) zmienia konotację, nabierając również cech kategorii ontologicznej. W rezultacie niektóre przedmioty będące przedmiotami głównymi w pierwszym znaczeniu nie są nimi w drugim znaczeniu i mogą zostać wyłączone z zasady wyszczególniania, jak widzieliśmy to na przykładzie Związku Bibliotekarzy. Związek Bibliotekarzy nie może być przedmiotem głównym nawet wtedy, gdy będzie jedynym zagadnieniem w katalogowanej książce. Z drugiej strony za przedmiot główny zostaje uznane coś, co według definicji przejętej od Witwickiego trudno w ogóle uznać za przedmiot dokumentu – musielibyśmy się zgodzić, że w przypadku np. statutu Związku Bibliotekarzy tym „fragmentem rzeczywistości”, który „autor przedstawia, odtwarza, opracowuje”, jest bibliotekarstwo. Przypadek Związku Bibliotekarzy jest szczególnie jaskrawy, ale właściwie to samo można powiedzieć o wszystkich własnościach.

Problem komplikuje się jeszcze bardziej, gdy przyjrzymy się niektórym przykładom własności podanym przez Łysakowskiego. W podręczniku przedstawiono wyrażenia, w których - według komentarza autora - wyraz podkreślony¹ wskazuje na przedmiot (z kontekstu wynika, że chodzi o przedmiot główny), a pozostałe wyrazy wskazują na własności. Wśród przykładów widzimy m.in. „Silniki samochodów” oraz „Sukiennice krakowskie”. W pierwszym przypadku przedmiotem głównym są więc samochody, w drugim Kraków. O ile łatwo się zgodzić, że silnik samochodu jest jego częścią, o tyle drugi przykład jest trudniejszy. Jeżeli Sukiennice mamy uznać za własność Krakowa, to tym samym każdy przedmiot rozciągnięty (ulożony w przestrzeni) możemy uznać za własność jakiegoś obszaru – np. chmury za własność nieba albo wyspę Bornholm za własność Morza Bałtyckiego. Nie wiadomo też, dlaczego Sukiennice mają być uważane za część Krakowa, a nie np. Polski albo rynku krakowskiego. Wyjaśnienie znajduje się w osobnym rozdziale podręcznika poświęconym „tematom topograficznym”, czyli m. in. nazwom miejscowości. Według Łysakowskiego pod nazwą miejscowości należy skupiać wszelkie piśmiennictwo związane tematycznie z miejscowością. „Skupianie takie przeprowadza się zgodnie z zasadą wyszczególniania, jako że różne przyczynki są poszukiwane dla charakterystyki

¹ W oryginale napisany drukiem rozstrzelonym.

miejsowości lub okręgu, a z drugiej strony – budzą one najczęściej tylko lokalne lub regionalne zainteresowania” (KPP, s. 160-161, podkr. aut.). Rzuca to trochę inne światło na pojęcie przedmiotu głównego i samą zasadę wyszczególniania. Przedmiot główny okazuje się skomplikowaną konstrukcją teoretyczną, na którą składa się i jego obiektywna ważność w tekście, i czynniki ontologiczne (samodzielne istnienie), i przewidywane przez projektanta katalogu potrzeby czytelników. Jedynie tak skonstruowany przedmiot ma zostać wyszczególniony. Własności natomiast uznaje się za czynniki drugorzędne, które nie muszą być traktowane zgodnie z zasadą wyszczególniania. Regułą jest wyrażanie ich w hasle przedmiotowym w postaci określnika (KPP, s. 36). Możliwe były przy tym dwa modelowe rozwiązania. To, co uznano za własność, mogło być wyrażone określnikiem jednostkowym, który odwzorowywał swój desygnat – tak było w przypadku obiektów architektonicznych – Sukiennice krakowskie wyrażono hasłem „Kraków – Sukiennice” (KPP, s. 163). Drugie rozwiązanie to wyrażanie własności określnikiem ogólnym – tak było w przypadku Związku Bibliotekarzy lub silników samochodów (hasło: „Samochody – budowa” (KPP, s. 63)). Wyszczególnianie własności w postaci tematu hasła zachodziło wyjątkowo, np. wówczas gdy katalogowana książka przedstawiała ogólnie lub porównawczo coś, co zazwyczaj jest własnością w taki sposób, że nie można było tego powiązać z żadnym przedmiotem, np. silniki w ogóle (KPP, s. 62-63). Spadek wartości informacyjnej haseł związany z częstym uogólnianiem własności mógł być w niektórych przypadkach kompensowany przez stosowanie opisów wielokrotnych. Własność uogólniona w jednym hasle mogła być wyszczególniona jako temat w hasle dodatkowym. Stosowanie tego rozwiązania Łysakowski zalecał w zależności od „wartości dzieła i przydatności dla czytelnika” (KPP, s. 68), a więc jakże inaczej niż w zasadzie wyszczególniania, która nakazywała wyszczególniać każdy przedmiot główny.

Ta oryginalna koncepcja robi wrażenie konsekwentnej dlatego, że zasada wyszczególniania przedmiotu głównego zawsze zostaje w niej zrealizowana, a zarazem plastycznej i uwzględniającej różne wymagania, przed jakimi stoi katalogowanie przedmiotowe, wykazuje zwłaszcza silny efekt skupiający informację przy pomocy rzeczowników służących do nazywania tego, co teoria wskazała jako przedmioty w odróżnieniu od własności. Ponieważ jednak kluczowe pojęcie przedmiotu głównego w ukryty sposób zmienia konotację i odbiega od wyrażonej wprost definicji, trudno uznać ją za spójną.

W podręczniku Teresy Głowackiej znajdujemy osobny ustęp poświęcony pojęciu „własności przedmiotu” (Głowacka 2003, s. 27-29). Wykazuje on bardzo wyraźne nawiązanie do podręcznika Łysakowskiego – stosuje tę samą terminologię, zdaje się wprowadzać tę samą koncepcję rozróżnienia przedmiotu i własności, nawet sposób prezentacji materiału jest podobny. Treść akapitu wprowadzającego sugeruje, że pojęcie własności jest istotne dla analizy tekstu dokumentu, dokonywanej przez bibliotekarza.

Co w tej koncepcji zmieniono? Zaczniemy od różnicy może najmniej ważnej. Głowacka przedstawia różne rodzaje własności – na tej podstawie można ułożyć listę podobną do tej, którą przedstawił Łysakowski, ale nieco krótszą. Brakowałoby w niej np. „form organizacyjnych przedmiotu”. Wiąże się to z zupełnie inną koncepcją hasel dotyczących ciał zbiorowych. W języku KABA przyjęto, że rekordy nazw korporatywnych będą kopiowane z kartoteki hasel formalnych, których zadaniem jest ujednocianie nazw występujących w hasłach opisów bibliograficznych. Nie oznacza to, że zasób tych nazw w języku KABA jest ograniczony tylko do tego, co można znaleźć w kartotece hasel formalnych w gotowej postaci. W razie potrzeby tworzy się odpowiednie hasła w kartotece hasel formalnych po to, aby następnie skopiować je do kartoteki języka KABA. Hasła kopiowane z kartoteki formalnej i poddane jej rygorom są pod względem merytorycznym całkowicie uzależnione od jej zasad. Zasady te wykazują pewne rozwiązania dające efekt skupiający, np. zasada, według której nazwy organów władzy terytorialnej (parlamenty, ministerstwa, siły zbrojne) poprzedza się nazwą ciała zbiorowego terytorialnego tożsamego z polską nazwą geograficzną tego terytorium (Hasła 1999, s. 46-50), skupia wszystkie nazwy instytucji tego rodzaju w jednym miejscu. Zadaniem kartoteki hasel formalnych jest jednak tylko ujednocianie hasel, toteż zabiegi skupiające, których efektem byłoby eliminowanie nazw własnych ciał zbiorowych, są po prostu niemożliwe. Nazwy te zawsze będą mogły występować w roli tematu.

Druga różnica: według Głowackiej w języku KABA własności mogą mieć status zarówno określników, jak i samoistnych tematów (Głowacka 2003, s. 29). Tym samym wyrażanie własności w postaci określników, które było u Łysakowskiego jedną z głównych reguł budowy katalogu, w języku KABA jest zjawiskiem o mniejszym znaczeniu. W języku KABA silniki samochodowe przyjmują postać „Samochody -- silniki”, ale krążenie krwi (czynność, a więc jedna z własności krwi) otrzymało osobny temat „Krążenie krwi”. Przykład hasła „Krążenie krwi” jest szczególnie ciekawy, gdyż jego odpowiednik w języku RAMEAU ma postać „Sang -- Circulation”. Odstąpienie w tym przypadku od konstrukcji hasła RAMEAU (co jest zjawiskiem zgodnym z metodyką tworzenia słownictwa KABA, ale nieczęsto spotykanym) może świadczyć o tym, że metoda wyrażania własności przez określnik nie jest preferowana.

Trzecia różnica: w obu koncepcjach wyrażenie własności poprzez określnik ma inne skutki. U Łysakowskiego własności często ulegały uogólnieniu. W języku KABA nie ma takiej tendencji. U Łysakowskiego np. wszelkie części samochodów są wyrażane poprzez temat „Samochody” z jednym, uogólnionym określnikiem „budowa”. W języku KABA mamy natomiast osobne hasła: „Samochody -- akumulatory”, „Samochody -- błotniki”, „Samochody -- silniki -- bloki cylindrów” itp. Każde z tych hasel jest równoważnikiem wyrażen występujących w roli odsyłaczy całkowitych: „Akumulatory samochodowe”, „Błotniki samochodowe” czy „Bloki cylindrów silników samochodowych”.

Kolejna różnica, pod względem teoretycznym chyba najciekawsza, wiąże się z innym pojmowaniem przedmiotu. Aby to pokazać rozważmy przypadek hasła mającego w obu koncepcjach podobną postać. Mogą to być nazwy obiektów architektury zlokalizowanych na terenie miejscowości. Nazwa obiektu występuje w roli określnika związanego (według terminologii stosowanej w podręcznikach języka KABA) lub jednostkowego (według terminologii Łysakowskiego) po temacie wyrażonym nazwą miejscowości. Jednak, jak już wiemy, według Łysakowskiego w wyrażeniu „Sukiennice krakowskie” wyrazem wskazującym na przedmiot jest słowo „krakowskie”, a nie „sukiennice” – przedmiotem głównym jest więc Kraków. W pierwszym podręczniku języka KABA natomiast czytamy: „W temacie występuje nazwa miasta, w określniku nazwa właściwego obiektu, będącego przedmiotem odwzorowanej informacji” (Kartoteka 1994, s. 100, podkreślenie moje – PC). Podobnie ujmuje to podręcznik Głowackiej: „[...] przedmiot dokumentu wyraża się wówczas w formie odpowiadającego nazwie danego obiektu określnika związanego z tematem geograficznym” (Głowacka 2003, s. 62 – podkreślenie moje - PC). Autorka zauważa przy tym, że umiejscowienie nazwy przedmiotu w pozycji określnika jest czymś niezwykłym, ale w przeciwieństwie do Łysakowskiego nie dostosowuje pojęcia przedmiotu do wyjaśnienia czy uzasadnienia przyjętego rozwiązania. Może to wyglądać na niewielką różnicę słowną, ale nie należy lekceważyć postrzegania innej rzeczy za przedmiot tej samej informacji.

Teoria Łysakowskiego w omawianym zakresie została więc znacznie zmodyfikowana. Usunięto dwuznaczność pojęcia „przedmiot główny” – u Głowackiej, w licznych przykładach wzorcowych analiz dokumentów zamieszczonych w aneksie podręcznika, znaczy to jedynie tyle, co przedmiot najważniejszy, odróżniony od przedmiotów pobocznych lub równorzędnych. Podobnie jest w podanej definicji („Przedmiot główny tekstu to przedmiot najistotniejszy, skupiający wokół siebie treść” – tamże, s. 20). Pozostałością po owej dwuznaczności są pewne trudności terminologiczne w rozdziale o własnościach, np. zdanie „Przedmiotem dokumentu mogą być wybrane własności przedmiotu” (tamże, s. 27), które chyba trudno zrozumieć bez odwołania się do Łysakowskiego. Zarazem zwraca uwagę, że w owych przykładach analiz w aneksie termin „własność” w ogóle się nie pojawia, co każe zastanawiać się, czy posługiwanie się tym pojęciem w toku analizy dokumentów jest rzeczywiście niezbędne.

Jadwiga Sadowska zauważyła, że w językach haseł przedmiotowych, w tym także w języku KABA, występuje ostatnio tendencja, którą nazwała szerokim traktowaniem przedmiotu, powodująca zanikanie granicy między przedmiotem a jego własnościami. Tendencja ta objawia się w powstawaniu tematów wielowyrazowych wówczas, gdy właściwe byłoby zastosowanie hasła rozwiniętego (temat + określnik) i jest – zdaniem autorki – niebezpieczna, gdyż ukrywa przedmiot poprzez eksponowanie własności, a tym samym zaciera istotę języka haseł przedmiotowych (Sadowska 2003, s. 165-199). Stwierdzenie tej tendencji jest zapewne słuszne, wątpliwości budzi jej ocena. Powyższy przykład sukiennic

krakowskich wskazuje, że rozbieżności w pojmowaniu przedmiotu dotyczą także rozwiązań znanych i praktykowanych od dawna. Sadowska uważa, że w przypadku haseł tego rodzaju oczywistym jest, iż temat nie odpowiada przedmiotowi (tamże, s. 172), a więc interpretuje sytuację podobnie jak podręczniki języka KABA, jednak Łysakowski uważał, że jest inaczej. Twierdzenie o ukryciu przedmiotu w temacie wielowyrazowym można natomiast odwrócić, twierdząc, że to koncepcja Łysakowskiego ukrywała niektóre przedmioty, uznając je za własności. W zachodzących przemianach widziałbym nie tyle destrukcję pojęcia przedmiotu, co raczej powrót do pierwotnego, epistemologicznego rozumienia tego pojęcia. Krytycy odwołujący się do Łysakowskiego powinni mieć świadomość, że stoją na gruncie koncepcji bardzo kontrowersyjnej.

Do problemu wrócimy jeszcze przy omawianiu określników rzeczowych i geograficznych w języku KABA.

4. Redukcja

W teorii Łysakowskiego jednym z ważniejszych zabiegów przeciwdziałających rozpraszeniu haseł w katalogu jest redukcja, nazywana też „skupianiem redukcyjnym”. Pojęcie to obejmuje dwa zagadnienia. Pierwsze – to zastępowanie synonimów jednym wyrażeniem przyjętym jako temat w katalogu. Zagadnienie to sprowadza się do kwestii kryteriów wyboru właściwego terminu spośród kilku o tym samym znaczeniu i powiązania go odsyłaczami z terminami odrzuconymi, co nie ma znaczenia dla tematu naszej pracy, tj. dla koncepcji wyszczególniania. Zajmiemy się drugim zagadnieniem: redukcją pojęć pokrewnych i przeciwstawnych. Istotą koncepcji jest, aby pod jednym tematem (będącym zazwyczaj nazwą jakiejś dziedziny) skupiać piśmiennictwo dotyczące zbliżonych przedmiotów. Łysakowski uzasadniał to tym, że niektóre pojęcia należące do różnych kategorii są ze sobą na tyle stale i blisko związane, że lepiej odzwierciedlić je jednym tematem, niż rozprasać pod różnymi tematami. Rozwiązanie Łysakowskiego przyjęło postać listy kategorii takich pojęć, które należało poddać redukcji. Znajdują się tu nazwy grup osobowych (np. termin „Artyści” został zredukowany do tematu „Sztuka”, „Przestępcy” do tematu „Przestępczość”), miejsc pracy („Kopalnie” zredukowano do „Kopalnictwa”), działań i czynności („Drukowanie” do tematu „Drukarstwo”), wytworów dziedzin („Budynki” do tematu „Budownictwo”) (KPP, s. 96-99). Redukować należało również większość pojęć przeciwstawnych („Antyklerykalizm” do tematu „Klerykalizm”, „Kontrrewolucja” do tematu „Rewolucja”) (KPP, s. 96-100). Listę tę można poszerzyć jeszcze o redukcję nazwy przedmiotu określonej nauki do nazwy samej dyscypliny naukowej („Choroby umysłowe” do „Psychiatria”) lub odwrotnie („Ginekologia” do „Choroby kobiece”), zależnie od tego, gdzie powstaną lepsze skupienia haseł (KPP, s. 95). Redukcji ulegają także nazwy większości grup etnicznych, narodowości, mieszkańców

określonego terytorium, które zostają zastąpione nazwami odpowiednich krajów i miejscowości, o ile takie terytorium można wskazać (KPP, s. 135-136).

Niezależnie od różnych praktycznych wad i zalet opisanych wyżej zabiegów zachodzi pytanie: jak pogodzić redukcję z zasadą wyszczególniania? Czy nie jest sprzeczne z nią to, że książki traktujące o różnych przedmiotach (np. o sztuce i o artystach) są katalogowane pod tym samym tematem? Cytowana na początku naszej pracy definicja wyszczególniania mówiła o przedmiocie książki „w danym, nawet najbardziej szczegółowym zakresie”. Owa fraza o szczegółowości zakresu jest tu istotna. Musimy pamiętać, że tłem koncepcji Łysakowskiego są katalogi systematyczne, w których uogólnianie treści jest regułą postępowania. Teoria Łysakowskiego jest zbudowana w opozycji do katalogu systematycznego, toteż zasada się na przeciwieństwie między wyszczególnianiem i uogólnianiem. Redukcja nie jest (przynajmniej w założeniu) czynnością uogólniającą – „sztuka” nie jest pojęciem bardziej ogólnym niż „artyści”. Nie znaczy to, że zagadnienie redukcji nie stanowiło dla Łysakowskiego pewnego problemu. Rozdział podręcznika poświęcony redukcji otwiera postulat „by ten sam przedmiot występował stale pod jedną i tą samą nazwą” (KPP, s. 93), co jest na pewno realizowane w przypadku redukcji synonimów, ale co trudniej zrozumieć w odniesieniu do redukcji wyrażeń pokrewnych, a kilka stron dalej czytamy wręcz o redukowanych przedmiotach (KPP, s. 97). Można też znaleźć u Łysakowskiego stwierdzenie, w którym „skupianie pojęć równych i bardzo do siebie podobnych” zaliczono do ograniczeń wyszczególniania (KPT, s. 163-164). Trzeba przyznać Łysakowskiemu, że zwracał baczną uwagę, by nie przemycać uogólnień pod postacią redukcji, a więc aby do tematu „Filozofia” redukować „Filozofów”, ale nie „Monistów”, do tematu „Wojsko” termin „Żołnierze”, ale nie „Oficerowie”. Redukcji ulegały także nazwy organizacji zawodowych. Łysakowski uważał to za szczególny przypadek redukowania nazw kategorii osób – gdyby nie zabieg redukcji Związek Bibliotekarzy zostałby bowiem uznany za własność przedmiotu, którym są bibliotekarze, jednak w wyniku redukcji „Bibliotekarzy” zastąpiło „Bibliotekarstwo”. W rezultacie doszło do uogólnienia, ponieważ każdy przypadek zastąpienia nazwy własnej nazwą pospolitą zwiększa zakres przyjętego tematu, jednak było to skutkiem uogólniania własności, a nie samej redukcji.

W podręcznikach języka KABA termin „redukcja” nie jest (w tym znaczeniu) stosowany. Nie znaczy to jeszcze, że zjawisko redukcji nie może się pojawiać w tym języku. Autorzy podręczników zbliżają się do tej tematyki w rozdziałach poświęconych relacji ekwiwalencji, tj. relacji między odrzuconymi terminami języka naturalnego a ich odpowiednikami w języku KABA, lub – inaczej mówiąc – między terminami użytymi w roli odsyłaczy całkowitych a terminami, do których te odsyłacze kierują (Kartoteka 1994, s. 29-31; Język 2000, s. 54-59). Terminy przyjęte w języku KABA nie muszą być w ścisłym znaczeniu synonimami terminów odrzuconych (użyto m.in. określenia „quasi-synonimy”), ale omawiane w podręcznikach przypadki mieszczą się właściwie w problematyce pierwszego

z dwu zagadnień pojęcia redukcji u Łysakowskiego, czyli właśnie redukcji synonimów. Nie ma natomiast żadnej ogólnej koncepcji redukowania pojęć pokrewnych.

Jeżeli przyjrzymy się przykładom redukcji tego rodzaju podanym przez Łysakowskiego i będziemy szukali ich analogów w języku KABA, to stwierdzimy, że są one nieliczne. W języku KABA rozróżnia się w postaci osobnych haseł sztukę i artystów, klerykalizm i antyklerykalizm itp. W niektórych przypadkach zjawiska, które u Łysakowskiego były objęte jednym tematem, w języku KABA otrzymują wiele haseł, mamy więc odrębnie: „Asyria”, „Asyrologia” i „Asyrolodzy”, tematowi „Kopalnictwo” u Łysakowskiego odpowiada w języku KABA cała grupa tematów: „Górnictwo (technika)”, „Przemysł górniczy”, „Kopalnie”, „Kopalnie i zasoby górnicze”. Pewne rozwiązania przyjęte w języku KABA wskazują, że unikanie redukcji terminów pokrewnych jest wręcz cechą jego konstrukcji. Według pierwszego podręcznika (Kartoteka 1994, s. 31), jako zasadę przyjęto np. odróżnianie dziedzin wiedzy od przedmiotów (problemów badawczych) tych dziedzin i łączenie odpowiednich tematów relacją hierarchiczną (nazwa dziedziny jest połączona z nazwą jej przedmiotu odsyłaczem uzupełniającym jako termin szerszy, nadrzędny). Odróżnienie to ma następnie wpływ na możliwość stosowania niektórych określników, np. jedynymi nazwami pospolitymi, po których można stosować określnik „metodologia”, są właśnie nazwy dziedzin i dyscyplin, o czym możemy się dowiedzieć z noty stosowania w rekordzie wzorcowym określnika. Podobnie jest w przypadku haseł oznaczających kategorie osób (nazwy grup zawodowych, społecznych, wyznawców poszczególnych religii itp.). Wyodrębnienie ich w postaci osobnych, niezredukowanych tematów ma duże znaczenie, gdyż istnieje znaczna liczba określników stosowanych tylko po nazwach tego rodzaju lub takich, których zakres stosowania jest nieznacznie szerszy. Określniki te są wyodrębnione w postaci osobnej listy, z którą możemy zapoznać się na stronie internetowej katalogu NUKAT. Również w tym przypadku mamy do czynienia z rozwiązaniem systemowym, prowadzącym do powstania ogromnej liczby nieraz bardzo szczegółowych haseł, np. „Dzieci chore na białaczkę” czy „Doroste ofiary wykorzystania seksualnego w dzieciństwie”. Nieliczne przypadki redukcji kategorii osób są wyjątkami utrudniającymi stosowanie określników. Takim przypadkiem jest hasło „Nagroda Nobla” (wśród terminów odrzuconych występują „Nobliści” – rozwiązanie chyba bliskie Łysakowskiemu), wobec czego nie można zbudować np. poprawnego hasła dla zbioru rozmów z noblistami, gdyż określnik „rozmowy” może być użyty po nazwie kategorii osób, ale nie po nazwie nagrody. Innym przypadkiem są hasła „Skauting i skauci” oraz „Reporterzy i reportaże”, które łączą nazwę kategorii osób z nazwą dziedziny ich działalności. Ten sam problem występuje, gdy nazwa dziedziny zostaje jednak zredukowana do jej przedmiotu – „Sfragistyka” jest terminem odrzuconym do hasła „Pieczęcie”, przez co nie można zbudować hasła rozwiniętego dla metodologii sfragistyki.

Chyba jedynym przypadkiem redukcji tematów występującym w języku KABA i mającym systemowy charakter są nazwy narodowości – rozwiązanie to jednak znacznie się

różni od koncepcji Łysakowskiego. Pamiętamy, że Łysakowski redukował je do nazw geograficznych, o ile było to możliwe (np. antropologia Białorusinów przybierała postać hasła „Białoruś – antropologia”, odrębny temat otrzymywały jedynie etnonimy, którym nie odpowiadało żadne terytorium, np. Cyganie). W języku KABA przyjęto, że wszystkie grupy etniczne otrzymują odrębne tematy, istnieje też osobna lista określników, które można stosować po etnonimach. Stosowanie nazw narodowości zostało jednak ograniczone: hasło „Polacy” może być użyte wyłącznie do prac na temat Polaków przebywających za granicą (można je stosować wyłącznie z określnikami geograficznymi wskazującymi na obszar poza Polską, np. „Polacy -- Wielka Brytania” albo „Polacy -- za granicą”). Do prac na temat Polaków znajdujących się w Polsce stosuje się termin „Polska”, używany jako temat z odpowiednimi określnikami (np. „Polska -- ludność”, „Polska -- obyczaje i zwyczaje”) bądź używany jako określnik (np. hasło „Żywnienie -- Polska” do prac na temat zwyczajów żywieniowych Polaków). Nie rozróżnia się tym samym Polaków od ogółu mieszkańców Polski. W rezultacie hasła dotyczące Polaków w Polsce są budowane według podobnej zasady, co u Łysakowskiego. Redukcja zachodzi jednak nie poprzez ograniczenie zasobu leksykalnego, ale poprzez ograniczenie możliwości stosowania niektórych tematów. Dotyczy to także nazw kategorii osób z przymiotnikiem utworzonym od nazwy narodowości, np. „Więźniowie polityczni polscy” oraz podobnie zbudowanych haseł z zakresu sztuki, np. „Malarstwo polskie”.

Możemy spróbować wyciągnąć pewne wnioski. W języku KABA występuje silna tendencja zapobiegania redukcjom, przeciwstawna do koncepcji Łysakowskiego. Skutki praktyczne są dosyć oczywiste. Dzięki redukcjom katalog Łysakowskiego w dużym stopniu skupiał hasła, podczas gdy w języku KABA hasła pokrewne ulegają często rozproszeniu. Zaletą języka KABA jest z kolei lepsze naśladowanie języka naturalnego, w którym wyrazy „sztuka” i „artyści” są używane jako nazwy różnych przedmiotów. Jak natomiast przeciwstawność tych tendencji ma się do zasady wyszczególniania? Jeżeli będziemy chcieli interpretować zasadę wyszczególniania w ten sposób, że przedmiot każdej książki powinien otrzymać w katalogu hasło adekwatne nie tylko pod względem stopnia ogólności, to język KABA będzie tej zasadzie bliższy.

5. Przedmiot a jego ujęcie

Z cytowanej na początku naszej pracy zasady wyszczególniania wiemy, że przedmiot książki ma być reprezentowany w haśle przedmiotowym przez temat, czyli pierwszy człon hasła. Z cytowanego w poprzednim rozdziale postulatu wiemy też, że przedmiot powinien występować pod tą samą nazwą – byłoby więc rzeczą nieprawidłową, gdyby ten sam przedmiot był reprezentowany przez więcej niż jeden temat. Tym samym tożsamość

przedmiotu stanowi ostateczną granicę wyszczególniania (jeżeli A i B są różnymi przedmiotami, to powinny być reprezentowane przez odrębne tematy; skoro jednak $A=A$, to jeżeli z jakiegoś powodu należy rozróżnić A1 i A2, nie należy w tym celu używać osobnych tematów). Zasada taka wydaje się zresztą intuicyjnie oczywista, ale prowokuje do ponownego postawienia pytania o przedmiot dokumentu. Z pewnymi elementami koncepcji przedmiotu spotkaliśmy się już wcześniej w związku z analizowanym pojęciem własności, teraz sięgniemy do innych założeń omawianej teorii.

Według Łysakowskiego, w utworze piśmienniczym możemy wyróżnić zawartość tekstu (czyli treść w szerszym znaczeniu) jako to, co nie jest jego formą. Następnie w obrębie zawartości tekstu wyróżniamy treść w znaczeniu węższym (i w tym znaczeniu będziemy się dalej posługiwali tym terminem) w przeciwieństwie do jej zakresu. Zakres to właściwość książki polegająca na tym, że jej tekst odnosi się do jakiegoś przedmiotu lub przedmiotów. Przedmiot jest pojmowany jako rzecz transcendentna wobec tekstu, niezależna od tego, w jaki sposób jest ujmowana – na ten element koncepcji Łysakowski kładzie duży nacisk. Treść to wszystko to, co w zawartości książki stanowi czynnik podmiotowy: są to sądy autora o danym przedmiocie, jego intencja, przyjęte założenia metodologiczne, zasady naukowe itp. (KPT, s. 41-46). Do czynników podmiotowych należy ujęcie przedmiotu, czyli zarówno naukowa, jak i pozanaukowa (praktyczna, moralna, estetyczna) metoda opracowania przedmiotu (KPP, s. 39-43).

W tym momencie możemy wrócić do definicji wyszczególniania cytowanych na początku naszej pracy, aby zwrócić uwagę na to, czego w nich nie ma. Wyszczególnianie dotyczy przedmiotu książki, a nie elementów składających się na jej treść. Nieobecność ujęcia przedmiotu w definicji nie jest przypadkowa – według Łysakowskiego „Aby dobrze zrozumieć, co w katalogowej analizie nazywamy przedmiotem książki, należy wyszukać ów podmiotowy czynnik ujęcia i przeciwstawić jeden składnik drugiemu. Wtedy przedmiot występuje wyraziście” (KPP, s. 39, podkr. aut.).

Budzanowska w studium o podstawach metodologicznych podręcznika Łysakowskiego zaliczyła uwzględnienie ujęcia do realizacji jednego z wariantów zasady wyszczególniania, argumentując, że hasło „Pies” jest zbyt ogólne dla książki o psychologii psa i dlatego bardziej właściwe jest hasło „Pies – psychologia” (Budzanowska 1971, s. 285). Na gruncie innych założeń jest to może słuszne, jednak z punktu widzenia teorii Łysakowskiego powyższe hasła różnią się uwzględnieniem ujęcia, a nie przedmiotem, a skoro mają ten sam przedmiot i nazywają go za pomocą tego samego tematu, to stopień realizowania zasady wyszczególniania przez obydwa jest taki sam.

Zastosowana przez Łysakowskiego koncepcja rozróżnienia przedmiotu i ujęcia nie jest ani oczywista, ani jedynie możliwa. Wkracza w obszar zbliżony do klasycznych problemów teorii poznania – w jaki sposób istnieje przedmiot, czy przedmiot może być

niezależny od podmiotu lub poznania (wiedzy o przedmiocie). Łysakowski z pełną świadomością opowiada się za realizmem teoriopoznawczym, co jest zrozumiałe wobec radykalnego przeciwstawienia treści książki i jej przedmiotu. Kontrowersje może też wzbudzić to, że Łysakowski traktuje na równi tak różne elementy treści, jak metodologię naukową oraz subiektywne stanowisko autora. Pierwszym ważnym skutkiem tej koncepcji jest łatwość wyłożenia różnicy między katalogiem przedmiotowym a systematycznym. Katalogi tematowe (do których należą przedmiotowe) porządkują księgozbiór według przedmiotów książek, katalogi treściowe (w tym także katalog systematyczny) według ich treści. Drugim skutkiem jest przejrzystość - przynajmniej na poziomie ogólnych założeń – zasady konstrukcji hasła przedmiotowego. Transcendentnemu przedmiotowi odpowiada w hasle przedmiotowym temat, pierwszy człon hasła będący zarazem nazwą przedmiotu (KPP, s. 59, 75-76). Czynnikiem podmiotowym składającym się na ujęcie przedmiotu odpowiadają w hasle przedmiotowym określniki (KPP, s. 39-42). Ta prosta zasada konstrukcji hasła nie była łatwa w realizacji. Teoria przewidywała, że niektóre książki mogą mieć zbyt dużą liczbę przedmiotów, aby móc wyrażać je osobnymi hasłami. Łysakowski wprowadził więc pojęcie „tematu klasowego” dla sytuacji, w której książka omawia ogół przedmiotów jakiejś dziedziny – wówczas nazwa dziedziny staje się tematem (KPP, s. 76-78), co eksponuje w temacie treść dokumentu. Teoria Łysakowskiego nie przewidywała natomiast sytuacji, w której książka mogłaby mieć jeden przedmiot, ale jego wskazanie wymagałoby odwołania się do elementów treści dzieła.

W podręczniku Głowackiej znajdujemy rozdział o aspektach i ujęciach przedmiotu – zawiera on w skróconej wersji przejętą z teorii Łysakowskiego koncepcję rozróżnienia zakresu i treści dzieła, pojęcie przedmiotu jako czegoś zewnętrznego wobec książki oraz pojęcie treści jako czynnika podmiotowego (Głowacka 2003, s. 29-31). Jediną chyba różnicą jest to, że oprócz terminu „ujęcie” wprowadza się również termin „aspekt”, który Łysakowski uważał za nieprecyzyjny i którego nie używał. Podobnie jak u Łysakowskiego przewidziano, że w hasłach przedmiotowych ujęcie będzie najczęściej reprezentowane przez określnik. Najczęściej – czyli nie zawsze. Myślę, że warto przeanalizować przypadek, w którym jest inaczej.

Jest to para haseł: „Psałterz floriański” oraz „Biblioteka Narodowa -- rękopisy. Ms. 8002”. Oba hasła są zaopatrzone w noty stosowania, których postać nieco odbiega od not zazwyczaj spotykanych w rekordach haseł KABA. Typowa nota stosowania hasła, które ma występować w roli tematu, zaczyna się od zwrotu: „Stosuje się do prac na temat...”. Nota taka wskazuje na zakres książek, do których dane hasło ma być stosowane i nie zawiera elementów wskazujących na ujęcie przedmiotu, czyli na treść książki według rozróżnienia Łysakowskiego. Tym razem jest inaczej. W nocie hasła „Biblioteka Narodowa -- rękopisy. Ms. 8002” czytamy: „Stosuje się do prac bibliologicznych i historycznych na temat rękopisu Psałterza floriańskiego przechowywanego w Bibliotece Narodowej w Warszawie”.

W analogicznej nocie hasła „Psałterz floriański” możemy przeczytać: „Stosuje się do prac na temat drukowanych wydań tekstu Psałterza floriańskiego oraz prac językoznawczych dotyczących tekstu w poszczególnych językach”. W obydwu notach pojawiają się sformułowania wskazujące na ujęcie przedmiotu (prace bibliologiczne i historyczne, prace językoznawcze), mimo że oba hasła nie zawierają określników wyrażających to ujęcie. Sytuację tę można próbować wyjaśniać dwojako. Pierwsza możliwość: oba hasła mają ten sam przedmiot. Jest nim Psałterz floriański – transcendentny obiekt, niezależny od tego, w jaki sposób go opisujemy. Takie wyjaśnienie byłoby chyba bliskie Łysakowskiemu, ale oznaczałoby, że odstąpiono tu od postulatu, według którego ten sam przedmiot ma być w katalogu przedmiotowym tak samo nazywany. Druga możliwość: hasła mają różne przedmioty. Przedmiotem hasła „Biblioteka Narodowa -- rękopisy. Ms. 8002” jest rękopis Psałterza jako pewien obiekt fizyczny przechowywany w Bibliotece Narodowej, natomiast przedmiotem hasła „Psałterz floriański” jest tekst tego rękopisu. Myślę, że to wyjaśnienie jest bardziej właściwe, ale jeżeli tak, to rozróżnienie tych dwu przedmiotów zostało dokonane przynajmniej częściowo przez wskazanie na dyscypliny naukowe zajmujące się tymi przedmiotami – z jednej strony bibliologia, z drugiej językoznawstwo. Tym samym przechodzimy na pozycje różne od założeń Łysakowskiego – przedmiot jest czymś zależnym od konceptualizacji dokonanej w ramach dziedziny, która się nim zajmuje. Takie rozwiązanie nie było Łysakowskiemu nieznane – przywołał je w przypisach do swojej koncepcji, gdzie wspominał o przedmiotach intencjonalnych, różnych w zależności od tego, jaka dziedzina nauki zajmuje się tym samym przedmiotem transcendentnym (KPT, s. 42, przypis 38). Sam jednak wybrał na użytek teorii katalogu inne pojęcie przedmiotu. Być może dałoby się noty stosowania obu haseł języka KABA sformułować tak, żeby nie zawierały nazw dziedzin, ale zmieniłoby to tylko tyle, że maskowałoby istniejący problem.

Rozpatrywana para haseł może wzbudzać kontrowersje także dlatego, że wprowadza rozróżnienie, które nie funkcjonuje w języku naturalnym. W encyklopediach pod hasłem „Psałterz floriański” możemy znaleźć informacje zarówno o rękopisie, jak i o tekście psalterza. Rozróżnienie to jest więc zabiegiem dokonany dla potrzeb sztucznego języka informacyjno-wyszukiwawczego, jednak przypadki, w których noty stosowania terminów przewidzianych do pełnienia roli tematu wskazują na ujęcie przedmiotu, zdarzają się też tam, gdzie język KABA nie odbiega od języka naturalnego. Przykładem mogą być hasła „Stosunki płciowe” i „Życie seksualne” – to drugie hasło różni się w zastosowaniu od pierwszego tym, że stosuje się je „do prac rozpatrujących stosunki płciowe w aspekcie psychologicznym lub kulturowym”.

Teoria Łysakowskiego może być kłopotliwa nie tylko ze względu na powyższe, rzadko spotykane sytuacje. W języku KABA spotykamy często hasła, których konotacja jest istotna ze względu na możliwość stosowania po nich określników wyrażających ujęcie. W nocie stosowania określnika „prawo” możemy przeczytać, że określnik ten stosuje się „po nazwach

pospolitych nie mających konotacji prawnej”. Noty tego rodzaju zapobiegają tworzeniu tautologicznych haseł rozwiniętych w rodzaju „Własność -- prawo” – określnik „prawo” nie może być użyty po temacie „Własność”, bo temat ten jest terminem prawnym, co wynika zarówno z umieszczonej w jego rekordzie definicji, jak i z haseł relacyjnych i odrzuconych (hasłem nadrzędnym jest m. in. „Prawo cywilne”, a terminem odrzuconym „Prawo własności”). Z tych samych powodów nie można budować takich haseł rozwiniętych jak „Dusza -- aspekt religijny” czy „Struktura społeczna -- socjologia”. Świadczy to o tym, że pewne terminy występujące w roli tematów należą do terminologii jakiejś dziedziny lub dyscypliny naukowej, nie są więc neutralne pod względem ujęcia przedmiotu.

Hasła, które będąc tematami, zawierają już jakieś elementy ujęcia przedmiotu, często sprawiają kłopoty katalogującym, ale nie są to problemy dotyczące tylko języka KABA. Każdy język haseł przedmiotowych już przez to, że czerpie słownictwo z różnych dziedzin, musi jakoś sobie radzić z powyższymi zjawiskami. Ujawniają się one tym bardziej, im bardziej staramy się unikać uogólnień i redukcji, a więc im bardziej nastawiamy się na katalogowanie wyszczególniające. Jednocześnie zjawiska te dość trudno opisać w ramach teorii Łysakowskiego z jej zdecydowanym oddzieleniem zakresu od treści książki, co pozostawia dość poważne zagadnienia poza obszarem teorii.

6. Rola określników w wyszczególnianiu

Łysakowski pisał: „Obowiązuje zasada wyszczególniania wszelkich tematów o ile dają się prawidłowo nazwać [...]; uogólnia się zaś większość określników” (KPP, s. 58, podkr. aut.). Uogólnianie określników prowadzi do znacznego ograniczenia ich liczby. Jadwiga Sadowska w artykule o języku KABA zwróciła szczególną uwagę na różnicę w tym względzie między językiem KABA a tradycją Łysakowskiego: „Istota różnicy sprowadza się do tego, że w jhp KABA każde wyrażenie praktycznie może być tematem i określnikiem – według założeń Łysakowskiego określnikami mogły być tylko niektóre wyrażenia” (Sadowska 2001, s. 73). Również w późniejszej pracy autorka nie stwierdziła uogólnień w określnikach języka KABA (Sadowska 2003, s. 118, 125, 140).

Myślę jednak, że jeżeli przyjrzymy się zagadnieniu bliżej, obraz okaże się nieco bardziej skomplikowany. Po pierwsze: nie każde wyrażenie w języku KABA może być określnikiem – sformułowanie Sadowskiej należy traktować raczej jako figurę polemiczno-retoryczną niż stwierdzenie faktu. Liczba określników jest rzeczywiście dosyć duża, lecz liczba terminów, które mogą być tylko tematami (w tym także takich, co do których może się wydawać, że byłyby przydatne jako określniki), jest wielokrotnie większa. Po drugie: analiza określników musi brać pod uwagę nie tylko ich liczbę i właściwości semantyczne, lecz także zasady

stosowania, a zwłaszcza możliwość łączenia ich z tematami, bez czego otrzymujemy zniekształcony obraz języka. Po trzecie: nie wszystkie określniki u Łysakowskiego miały ulegać uogólnieniom. Uogólnienie dotyczyło trzech (co prawda najliczniejszych) rodzajów określników: rzeczowych, formalnych i lokalizujących (KPP, s. 103). Nie dotyczyło natomiast określników nazywanych przez Łysakowskiego jednostkowymi, którym w języku KABA odpowiadają określniki związane lub tzw. tematy z prepozycją. Dzięki temu katalog Łysakowskiego, jak i język KABA, są np. równie precyzyjne w odwzorowaniu obiektów architektury, których nazwy występują w formie określnika po nazwie miejscowości. Uogólnienie nie dotyczyło również dużej i ważnej grupy określników nazywanych gatunkowymi, których odpowiedniki w języku KABA nie są jednak uważane za określniki – według terminologii przyjętej przez Łysakowskiego w wyrażeniu „Malarstwo flamandzkie” tematem jest „Malarstwo”, „flamandzkie” to określnik, podczas gdy w języku KABA całe to wyrażenie uznawane jest za temat złożony z dwóch wyrazów. Mimo zupełnie różnej wykładni koncepcja Łysakowskiego jest tu bliska językowi KABA, gdyż w obydwu językach tworzy się podobne wyrażenia o wysokim stopniu szczegółowości.

Spróbujmy porównać te określniki, które według Łysakowskiego miały być uogólnione z ich odpowiednikami w języku KABA. Pierwsza grupa to określniki lokalizujące, czyli chronologiczne i geograficzne.

6.1. Określniki chronologiczne

Określnikami chronologicznymi są u Łysakowskiego całe stulecia lub połączone okresy kilku stuleci. Wyjątkowo, w przypadku opracowań historycznych „bardzo zasobnych tematów”, dopuszczono możliwość stosowania szczegółowych określników wyrażających okresy historyczne ograniczone datami rocznymi (KPP, s. 116-199). W języku KABA koncepcja użycia określników chronologicznych swobodnych (tj. takich, których można używać po różnych tematach) jest niemal równie powściągliwa. Jest to widoczne, gdy wyodrębnimy spośród nich najważniejsze, o najszerszych możliwościach stosowania – te, których nota stosowania („Określnik chronologiczny swobodny [...] stosuje się bezpośrednio po właściwych tematach i określnikach”) oznacza, że mogą być użyte po wszelkich tematach języka KABA, z wyjątkiem tych tematów, po których w ogóle nie można stosować określników chronologicznych (np. po nazwach osobowych) lub po których można używać wyłącznie określników związanych. Do tej grupy należą oznaczenia całych wieków (jak u Łysakowskiego) oraz określniki wyrażające przełomy stuleci (zaledwie trzy: „1789-1815”, „1870-1914”, „1990-”). Są też określniki wyrażające duże okresy historyczne („do 1500”, „starożytność”, „średniowiecze”, „renesans”, „1500-1800”)², ale za to nie przewiduje się

² Możemy spodziewać się niebawem jeszcze jednego określnika tego rodzaju („1800-”), który pojawił się w języku RAMEAU w 2004 roku.

możliwości dowolnego łączenia stuleci – u Łysakowskiego można było posługiwać się zarówno określnikiem „XVI-XIX w.”, jak i „XVI-XX w.”, czego w języku KABA robić nie wolno. W rezultacie w języku KABA dochodzi nawet do większego uogólnienia, niż u Łysakowskiego, ponieważ liczba określników oznaczających dłuższe okresy jest znacznie mniejsza niż liczba możliwych kombinacji stuleci. Jedynie wiek dwudziesty został podzielony na mniejsze okresy – oprócz określnika „20 w.” i wspomnianych określników wyrażających przełomy wieków mamy też „1900-1945”, „1945- ”, „1945-1970”, „1945-1990” i „1970-2000”. Oszczędność w zakresie określników swobodnych jest częściowo kompensowana tworzeniem określników związanych, stosowanych tylko po jednym temacie (najczęściej są to okresy w historii krajów i regionów) oraz dużą liczbą haseł oznaczających czasem nawet mało znaczące wydarzenia historyczne. Tworzenie haseł dla poszczególnych wydarzeń było przez Łysakowskiego często praktykowane (KPP, s.169-171). Pewną specyfiką języka KABA jest tylko to, że wiele wydarzeń wprowadza się w postaci określnika chronologicznego związanego po nazwach geograficznych. Jest też w języku KABA wiele określników, które formalnie są zaliczane do swobodnych – można je stosować po różnych tematach, ale możliwości ich użycia są tak zawężone, że właściwie mają więcej wspólnego z określnikami związanymi³ (np. określnik „1776-1870” może być stosowany tylko po nazwach rodzajów i gatunków literatury fińskiej, określnik „1939-1945 (Wojna światowa)” wyłącznie po nazwach sił zbrojnych biorących udział w wojnie, ale już nie po nazwach poszczególnych jednostek wojskowych). Istotna różnica dotyczy więc głównie stosowania chronologii właściwej dla specyficznych tematów – coś, co Łysakowski dopuszczał w wyjątkowych sytuacjach, w języku KABA jest normą. Wobec zadań, jakie postawili przed sobą projektanci języka, jest to chyba konieczne – jeżeli chcemy uczestniczyć w międzynarodowym obiegu informacji, nie możemy poprzestać na szczegółowym traktowaniu jedynie ważniejszych okresów w historii Polski, a uogólniać historię Japonii tylko dlatego, że w polskich bibliotekach jest mniej piśmiennictwa o tym kraju. Jednak stwierdzenie Sadowskiej, że w języku KABA określnikami związanymi „mogą być wszystkie daty” (Sadowska 2001, s. 73) wymaga uściślenia. Jeżeli ktoś napisze książkę o kancelariach królewskich w latach 1668-1705, to nie znaczy, że w języku KABA zostanie utworzone hasło z określnikiem związanym „1668-1705”. Określniki związane (i wspomniane określniki swobodne o bardzo zawężonym stosowaniu) odzwierciedlają podziały chronologiczne często występujące w literaturze fachowej, utrwalone w podręcznikach i encyklopediach, i na ogół odpowiadają określnikom utworzonym wcześniej w RAMEAU lub LCSH. Tworzy się je tylko dla wybranych tematów, toteż w tematowaniu większości dokumentów katalogujący ma do dyspozycji jedynie bardzo ogólne określniki swobodne. Ważne jest też to, że przyjęto zasadę, według której nie wolno

³ Jadwiga Woźniak nazywa takie określniki „typowymi” i traktuje jako odrębną kategorię pośrednią między określnikami związanymi i swobodnymi (Woźniak 2000 s. 158-159). Termin ten nie jest jednak stosowany w podręcznikach języka KABA.

stosować okreśników swobodnych węższych niż określnik związany przewidziany w danej sytuacji i odnoszący się do dłuższego przedziału czasu – np. istnienie hasła z określnikiem związanym „Niemcy -- do 843” wyklucza zbudowanie hasła rozwiniętego „Niemcy -- 4 w.” (Język 2000 s. 101-102). Widocznie uznano, że czasem lepsze jest specyficzne uogólnienie chronologii, niż tworzenie haseł bardziej szczegółowych niewłaściwymi narzędziami.

6.2. Określniki geograficzne

W przypadku określników geograficznych różnica między Łysakowskim a językiem KABA jest rzeczywiście uderzająca. U Łysakowskiego spośród nazw geograficznych określnikami mogły być tylko nazwy państw i krajów, części świata i wielkich terytoriów (w przypadku braku odpowiedniej nazwy geograficznej także nazwy ludów). Nazwy miejscowości i prowincji miały być uogólniane do powyższych kategorii (KPP, s. 114-116). W języku KABA określnikami są niemal wszystkie nazwy geograficzne – także miasta, wsie, regiony i jednostki fizjograficzne (rzeki, morza, góry, doliny itp.). Do nielicznych nazw geograficznych, które nie mogą być użyte w roli określnika, należą nazwy terytoriów legendarnych i fikcyjnych (Atlantyda), nazwy dzielnic miast i nazwy obozów koncentracyjnych. Czym wytłumaczyć tę różnicę?

Według wyjaśnienia Łysakowskiego, uogólnienie określników ma na celu tworzenie „większych i zwartych skupień” w obrębie haseł o tym samym temacie (KPP, s. 103-104). W przypadku określników geograficznych wyjaśnienie to jest nieco zawodne, gdyż w rozwiniętym haśle przedmiotowym zajmują one miejsce po określnikach klasowych i formalnych, przez co – jak zauważył sam Łysakowski – nie tworzą „pełnych skupień terytorialnych” (KPP, s. 116). Być może chodzi raczej o to, aby określniki lokalizujące nie rozdrabniały już istniejących skupień przez tworzenie zbyt dużej liczby haseł rozwiniętych i nie osłabiały skupiającego czynnika, jakim jest sam temat. W każdym jednak razie, aby uogólnienie określników geograficznych mogło być zgodne z wyszczególnianiem przedmiotów, potrzebna jest taka koncepcja przedmiotu, w której jego lokalizacja będzie czymś zewnętrznym wobec niego i niezbyt istotnym.

We wspomnianym rozdziale podręcznika poświęconym rozróżnieniu przedmiotu głównego i jego własności Łysakowski podaje następujący przykład zdania charakteryzującego zawartość książki: „Muzyka we Francji w XIX wieku” (KPP, s. 39, podkr. aut.). Wyraz podkreślony wskazuje na przedmiot główny, pozostałe wyrazy na własności przedmiotu. Przedmiotem głównym jest więc sama muzyka, zaś to gdzie i kiedy ją uprawiano, to czynniki drugorzędne. Można stąd wysnuć pozornie paradoksalny wniosek, że muzyka we Francji i muzyka w innym kraju, to ten sam przedmiot, tylko o innej lokalizacji lub nacechowaniu etnicznym. Zgodnie z zasadą wyszczególniania Łysakowski wyszczególnia przedmiot, natomiast jego okoliczności przejawiania się zostają uwzględnione w haśle

wyłącznie w takim stopniu, jaki uznano za niezbędnie konieczny. Tyle tylko, że tak pojmowany przedmiot staje się abstrakcją.

Poszukajmy analogicznego, prostego przykładu analizy stosunku między przedmiotem a jego lokalizacją w podręczniku Głowackiej. Może być nim analiza „Rocznika Tatarów Polskich”. Według autorki przedmiotem głównym są „Tatarzy w Polsce” (Głowacka 2003, s. 82, przykład 21). Gdybyśmy chcieli ten sam przykład zanalizować metodą Łysakowskiego, powiedzielibyśmy, że przedmiotem głównym są jedynie Tatarzy, Polska to okoliczność przejawiania się. Dla Głowackiej przedmiotem głównym jest pewien historyczno-geograficzny konkret – przedmiot nie zostaje wyabstrahowany ze swojej lokalizacji. Kwestia ogólności bądź szczegółowości określników ma związek z koncepcją przedmiotu i jego wyszczególniania, w tym wypadku jest to kwestia pochodna wobec omówionej wyżej osi pojęć „przedmiot główny” – „własności”.

Obie koncepcje użycia określników geograficznych mają pewne wady i w obydwu widoczne są próby ich przewyciężania. Wadą koncepcji Łysakowskiego jest obniżenie wartości informacyjnej hasła przedmiotowego, w którym można wyrazić, że katalogowana książka dotyczy muzyki francuskiej lub tworzona we Francji, ale nie można wskazać, że chodzi o muzykę w konkretnej miejscowości. Zjawisko to jest równoważone możliwością stosowania opisów wielokrotnych, w tym wypadku użycia więcej niż jednego hasła do opisu jednego zagadnienia. Nazwy geograficzne, które nie mogą być określnikami, Łysakowski nazywał topograficznymi i przywiązywał dużą wagę do tego, aby wykorzystywać je jako tematy i w ten sposób skupić wszelkie przyczynki dotyczące jakiegokolwiek strony życia danej miejscowości (KPP, s. 160-162). Z drugiej strony dopuszczał (z różnymi ograniczeniami) stosowanie dodatkowego hasła zaczynającego się od tematu ogólnego. Wśród przedstawionych przykładów znajdujemy książkę o wolnomularstwie w Krakowie w latach 1755-1822 i parę haseł: 1. Kraków – kultura – historia. 2. Masoneria – historia – Polska – XVIII-XIX w. (KPP, s. 165-166). Pozwala to nie tylko na wyszczególnianie uabstrakcyjnionego przedmiotu głównego, ale również odzwierciedlenie przedmiotu rozumianego jako to, o czym jest katalogowana książka. Ciekawe jest to, że z podręcznika Łysakowskiego wynika, że ważniejszym jest hasło zaczynające się od tematu „Kraków”, a dodatkowym zaczynające się od tematu „Masoneria”. Podobne zabiegi są również stosowane w katalogach używających języka KABA w sytuacjach, gdy przedmiotu nie da się precyzyjnie opisać jednym hasłem. W powyższym przykładzie oba hasła są jednak znacznie uogólnione w stosunku do przedmiotu książki, co może stanowić poważną wadę w katalogach dużych bibliotek – oba hasła są na tyle pojemne, że w dużej bazie odnalezienie książek o masonerii krakowskiej może być trudne.

Wadą rozwiązania przyjętego w języku KABA jest to, że rzeczywiście stosowanie niemal wszystkich nazw geograficznych jako określników prowadzi do pewnego

rozproszenia informacji, co nie zawsze jest korzystne. Zapobiega temu to, że wiele określników geograficznych jest stosowanych dwustopniowo. Każde miasto (z wyjątkiem nieistniejących już miast starożytnych) ma w języku KABA dopowiedzenie wskazujące na kraj, w którym się znajduje, np. „Kraków (Polska)”. Gdy używamy nazwy miasta jako określnika, dopowiedzenie przechodzi na pozycję poprzedzającą nazwę miasta, np. „Masoneria -- Polska -- Kraków”. Dzięki temu hasła o tym samym temacie z określnikami odpowiadającymi miastom i regionom Polski zostają skupione w jednym miejscu. Daje to czasem nawet lepsze skupienie, niż w koncepcji Łysakowskiego, gdzie temat mógł być oddzielony od określnika geograficznego określnikiem formalnym. Niestety, rozwiązanie to zawodzi w przypadku miast i regionów, które zmieniały swoją przynależność państwową w historii. Mimo, że w języku KABA wyszczególnia się także nazwy krain historycznych, jak np. Prusy Wschodnie, to miasta mają dopowiedzenie odpowiadające ich obecnej przynależności państwowej, tak więc Królewiec nosi nazwę „Kaliningrad (Rosja)”, niezależnie od okresu, jakiego to dotyczy. Dzięki temu hasła z tym określnikiem grupują się wśród haseł z określnikami będącymi nazwami miejscowości rosyjskich, także wtedy, gdy chodzi o niemiecki okres w historii miasta. Ten sam problem dotyczy oczywiście też takich określników, jak „Wrocław (Polska)”, czy „Lwów (Ukraina)”.

6.3. Określniki formy

Następną grupą określników podlegającą uogólnieniu w koncepcji Łysakowskiego są określniki nazwane ogólnymi. Należą do nich dwie podgrupy: określniki formalne⁴ oraz szeroka podgrupa określona jako „klasowe i inne rzeczowe” (KPP, s. 101-102). Według Łysakowskiego określniki formalne przedstawiają formę piśmienniczą lub wydawniczą dzieła, uwzględniają także formę dokumentów innych niż piśmiennicze (np. określnik „ikonografia”) i w pewnym stopniu przeznaczenie czytelnicze (np. „podręcznik popularny”, „podręcznik szkolny”). Określniki te mają przyjmować postać uogólnioną do najważniejszych form.

W języku KABA szczegółowość niektórych określników formy może czasem zaskakiwać, np. wtedy gdy oprócz określnika „przewodniki” spotykamy węższy zakresowo określnik „trasy turystyczne”, używany w odniesieniu do przewodników turystycznych proponujących zwiedzenie według ustalonych tras. Myślę jednak, że częściej będziemy spotykali przypadki uogólnień określników formy, i to określników najczęściej używanych. Przykładem takiego uogólnienia może być określnik „katalogi”. Hasło o postaci „[Nazwa muzeum] -- katalogi” może być stosowane zarówno do naukowego, opatrzonego obszernymi adnotacjami spisu obiektów znajdujących się w kolekcji danego muzeum, jak i do katalogu wystawy, o ile wystawa przedstawia fragment kolekcji tego właśnie muzeum, a nawet do

⁴ W podręcznikach języka KABA stosuje się termin „określniki formy”.

popularnych, albumowych wydawnictw prezentujących najcenniejsze obiekty z kolekcji. Mamy, co prawda, określniki i połączenia określników rozróżniające rodzaje katalogów, ale ich stosowanie jest znacznie ograniczone, np. określnik „katalogi adnotowane” może być użyty tylko po nazwach artystów, a nie po nazwach muzeów. Jest również określnik „wystawy”, który jest określnikiem formy stosowanym do katalogów wystaw, może być on stosowany „po nazwach pospolitych i własnych” (czyli po każdym temacie języka KABA), ale wtedy, gdy ów temat reprezentuje tematykę wystawy, a nie muzeum, z którego pochodzą eksponaty. Widzimy więc zawężenie możliwości stosowania zbliżonych szczegółowych określników formy i przez to wymuszenie użycia jednego ogólnego określnika, który ma szerokie zastosowanie. Sytuacja ta nie jest przypadkowa. Jej źródłem jest zasada przyjęta w języku RAMEAU, że do dokumentów przedstawiających zbiory poszczególnych muzeów lub galerii sztuki obowiązkowo stosuje się hasło z określnikiem „Catalogues” po nazwie własnej danego muzeum (Guide 1999, s. 207). Przykładem tego zjawiska mogą być też określniki w rodzaju „relacje osobiste Polaków”, „relacje osobiste Holendrów” itp. Jest ich bardzo wiele, ale stosuje się je wyłącznie po nazwach wojen i konfliktów zbrojnych (w tym powstań i rewolucji), natomiast po nazwach innych wydarzeń historycznych może być stosowany tylko uogólniony określnik „relacje osobiste”. Widocznie uznano, że tylko w przypadku wojen wskazanie na narodowość osoby relacjonującej jest na tyle istotne, aby uwzględnić to w haśle przedmiotowym. Kolejnym przykładem mógł być do niedawna określnik „biografia”. Stosowano go zarówno do biografii pisanych przez inną osobę, niż będąca przedmiotem biografii, jak i do autobiografii (w języku KABA jest termin „Autobiografia”, ale może on być użyty tylko jako temat) oraz różnego rodzaju wspomnień i pamiętników. Wyodrębniono wprawdzie określniki „dzienniki intymne” oraz „blogi”, ale możliwości ich użycia są znacznie ograniczone – według definicji podanej w rekordzie tematu „Dzienniki intymne” są to zapiski o charakterze osobistym sporządzane z dnia na dzień, podobnie jest z określnikiem „blogi”, który oznacza dzienniki internetowe. Dopiero w maju 2005 roku wprowadzono określnik „pamiętniki”, co zmieniło sytuację zmniejszając ogólność określnika „biografia”. Zmiana ta nastąpiła prawdopodobnie pod wpływem języka haseł przedmiotowych Biblioteki Narodowej – nowy określnik nie ma bowiem odpowiednika ani w RAMEAU, ani w LCSH, natomiast jego brak był przedmiotem krytyki ze strony osób przyzwyczajonych do jego stosowania w JHP BN (Klenczon 1998, s. 34).

Łysakowski podał trzy przykłady, w których wprowadzenie bardziej szczegółowych określników formalnych uważał za zbędne. Pierwszy, to przypadek dwujęzycznego słownika terminów lotniczych – właściwym hasłem miało być „Lotnictwo – słowniki”, bez wskazania na język terminów. Drugi, to czasopismo „Przegląd Biblioteczny” – właściwym hasłem jest „Bibliotekarstwo – czasopisma” (a nie „Bibliotekarstwo – czasopisma polskie”), trzecim bibliografia Wergiliusza w czasopismach wileńskich XIX w. – hasło „Vergilius Publius Maro – bibliografia – XIX w.” bez wskazania, że jest to bibliografia polska (KPP, s. 114). W języku

KABA tylko w pierwszym przypadku zastosowano by określniki wskazujące na język słownika. Nie ma natomiast określnika „czasopisma polskie” (jest to tylko temat), nie wskazuje się też, że bibliografia ogranicza się tylko do polskiego piśmiennictwa, choć wydaje się, że może być to ważna informacja. Określniki formy z przymiotnikiem wskazującym na język tekstu (z wyjątkiem dwóch typów: „słowniki [przymiotnik]” i „modlitewniki [przymiotnik]”) mają zastosowanie zawężone tylko do wąskich kategorii tematów (np. „rozmówki [przymiotnik]” tylko po nazwach języków i grup języków, „tłumaczenia interlinearne [przymiotnik]” tylko po nazwach ksiąg świętych), przez co można je określić jako zjawisko o lokalnym charakterze.

Dosyć szeroko wprowadzono określniki wskazujące na przeznaczenie czytelnice, np. oprócz ogólnego określnika „podręczniki” także wiele określników dla różnych szczebli kształcenia, a w przypadku podręczników do nauki języków obcych także określniki wskazujące na język ojczysty przewidzianego użytkownika („podręczniki dla niemieckojęzycznych” itp.). Rozróżnienia te są jednak wprowadzane selektywnie, jest np. określnik „wydawnictwa dla młodzieży”, ale nie ma osobnego „wydawnictwa dla dzieci” ani określników wskazujących na rodzaj lub wiek młodzieży, choć mamy odrębne tematy „Dzieci”, „Młodzież”, „Nastolatki” i wiele tematów oznaczających różne kategorie dzieci i młodzieży.

Uogólnienia w zakresie określników formy są w języku KABA na tyle duże (zwłaszcza, jeżeli zestawimy je ze szczegółowością tematów), że różnice między teorią Łysakowskiego a językiem KABA nie są chyba w tym względzie różnicami jakościowymi. Gdyby rzeczywiście każdy termin tego języka, jaki mógłby być określnikiem formy, był przewidziany do pełnienia tej roli, język KABA wyglądałby dalece inaczej. Nie zawsze też wzrost liczby określników formy jest spowodowany większą niż u Łysakowskiego szczegółowością w tym względzie. To, że w języku KABA jest określnik formy „CD-ROM-y” albo „filmy dla młodzieży” wynika z faktu, że język KABA jest przystosowany do katalogowania także zbiorów na takich nośnikach, jakich Łysakowski nie przewidywał.

6.4. Określniki rzeczowe

Pozostała do omówienia ostatnia grupa określników podlegających uogólnieniom w koncepcji Łysakowskiego. Są to owe „określniki klasowe i inne rzeczowe” – grupa liczna i ważna z punktu widzenia informacyjnego. Określniki klasowe to nazwy dziedzin życia kulturalnego i gospodarczego, nazwy głównych nauk i dyscyplin naukowych (podrzedne dyscypliny zostają uogólnione). Ich rolą jest wyrażenie ujęcia przedmiotu. Pozostałe określniki rzeczowe wyrażają „okoliczności przejawiania się przedmiotu” – są to nazwy własności przedmiotu (KPP, s.112-113).

W tym drugim przypadku różnice między językiem KABA a Łysakowskim można przedstawić jako różnice w pojmowaniu przedmiotu dokumentu. Dobrą ilustracją może być analiza książki „Marie jego życia” przedstawiona w podręczniku KABA (Głowacka 2003, s. 84, przykład 28). Według komentarza autorki podręcznika „przedmiotem głównym książki są związki uczuciowe Henryka Sienkiewicza z kobietami”. Przedmiot ten zostaje w języku KABA wyrażony rozwiniętym hasłem przedmiotowym „Sienkiewicz, Henryk (1846-1916) -- i kobiety”. Hasło takie powstaje w wyniku użycia określnika swobodnego „i kobiety” po temacie „Sienkiewicz, Henryk (1846-1916)”. Istnienie tak szczegółowego określnika jest zrozumiałe wobec tak rozumianego przedmiotu książki. Gdybyśmy chcieli ten sam przykład analizować z użyciem teorii Łysakowskiego, przedmiotem głównym byłby tylko Henryk Sienkiewicz, natomiast jego związki uczuciowe zaliczylibyśmy do własności przedmiotu i poddali uogólnieniu. Oczywiście hasło KABA jest też w pewnym stopniu uogólnione – nie wskazuje, czy chodzi o stosunek Sienkiewicza do kobiet w ogóle, czy tylko o relacje z tymi, z którymi był związany uczuciowo. Jest to jednak uogólnienie na zupełnie innym poziomie. Określników rzeczowych, przy pomocy których można opisać różne szczegóły z życia osób, jest dużo, co kontrastuje ze skromną liczbą określników formy (nawet po dołączeniu nowego określnika „pamiętniki”), jakie można stosować po nazwach osobowych.

Znacznie trudniej omówić określniki wyrażające ujęcie przedmiotu, odpowiadające „określnikom klasowym” u Łysakowskiego. Z pozoru ich wyodrębnienie jest proste: w języku KABA będą to głównie nazwy dziedzin wiedzy lub określniki zaczynające się od słowa „aspekt”. Pierwsza trudność polega na tym, że nawet w przypadku określników wyrażonych nazwami dziedzin nie zawsze jest możliwe odróżnienie własności przedmiotu od jego ujęcia. Przykładem może być określnik „fonetyka” stosowany po nazwach języków. Według „Słownika języka polskiego” pod red. Mieczysława Szymczaka fonetyka to zarówno dział językoznawstwa obejmujący badanie dźwiękowej strony języka, jak i wymowa głosek właściwa danemu językowi (Słownik 1988, s. 601). Tym samym nie widzę możliwości rozstrzygnięcia, czy stosując ten określnik wyrażamy ujęcie czy własność przedmiotu – każda książka traktująca o języku polskim z punktu widzenia fonetyki jest zarazem książką o pewnych wybranych zagadnieniach tegoż języka (a więc o jego własnościach – używając terminologii Łysakowskiego). Podobne trudności teoretyczne sprawiają określniki zaczynające się od słowa „aspekt”. Z jednej strony wydaje się, że określnik „aspekt psychologiczny” jest dość typowym określnikiem ujęcia, ponieważ jest właściwie równoważny określnikowi „psychologia” – praktyczna różnica między nimi polega na tym, że stosuje się je po innych tematach. Określnik „psychologia” stosuje się tylko po kilku kategoriach tematów, natomiast określnik „aspekt psychologiczny” po nazwach pospolitych z wyjątkiem wyrażen o konotacji psychologicznej oraz z wyjątkiem tych tematów, po których stosuje się określnik „psychologia”. Z drugiej strony nota stosowania „aspektu psychologicznego” zaznacza, że stosuje się go do „prac na temat psychologicznego

oddziaływania danego przedmiotu”, co sugeruje, że chodzi raczej o własność przedmiotu niż jego ujęcie. Trudności te nie są wadą języka KABA ani zjawiskiem specyficznym dla tego języka, lecz raczej wyrazem problemów związanych z możliwością faktycznego odróżnienia tego, co przedmiotowe i podmiotowe, treści książki i jej zakresu, własności przedmiotu i jego ujęcia.

Druga trudność polega na tym, że każdy określnik wyrażający ujęcie może być użyty nie tylko do prac przedstawiających przedmiot z jakiegoś punktu widzenia, ale i do prac na temat tego właśnie ujęcia przedmiotu. W przypadku określnika „aspekt religijny” oraz określników będących nazwami wyznań religijnych trudno nawet powiedzieć, które z tych zastosowań jest częściej spotykane. Hasło „Śmierć -- aspekt religijny -- buddyzm” może być zastosowane zarówno do pracy na temat śmierci napisanej z punktu widzenia buddyzmu, jak i do pracy religioznawczej, której przedmiotem będzie buddyjskie pojmowanie śmierci.

Jeżeli nie zrazimy się tymi trudnościami i spróbujemy poszukać rozróżnień między określnikami wyrażającymi ujęcie przedmiotu a określnikami wyrażającymi jego własności, to możemy zaobserwować interesujące zjawisko. Dobrym przykładem może być określnik „filozofia”. Według Łysakowskiego należałoby go zaliczyć do określników klasowych, a więc wyrażających ujęcie – w tym wypadku punkt widzenia właściwy dla filozofii. Rekord wzorcowy tego określnika w języku KABA zawiera dwie noty stosowania. Według pierwszej określnik „filozofia” stosuje się „do prac dotyczących fundamentalnej teorii danego przedmiotu”, przy czym zakres tematów, po których można go stosować jest bardzo szeroki. Według drugiej stosuje się go „po nazwach osobowych, wyłącznie osób nie będących filozofami do prac na temat ich koncepcji filozoficznych”.

Pierwsze zastosowanie to przede wszystkim wyrażenie ujęcia, choć może być to również opis specyficznego przedmiotu, jakim jest filozoficzne ujęcie danej rzeczy. Cytowanej nocie towarzyszy przykład: „Przemoc -- filozofia” – hasło to może być zastosowane do filozoficznej pracy o przemocy lub do pracy o filozoficznym ujęciu zagadnienia przemocy. Określnik, którego używamy, jest znacznie uogólniony. Nie informuje nas, czy książka, do której chcemy zastosować nasze hasło, ujmuje przedmiot z punktu widzenia określonego kierunku filozoficznego, ani czy mieści się w określonym dziale filozofii. Nazwy kierunków i szkół filozoficznych są w języku KABA wyłącznie tematami i nie można ich stosować jako określników wyrażających ujęcie przedmiotu. Nie da się również zbudować hasła, które informowałoby, czy przedmiot jest rozpatrywany z punktu widzenia teorii poznania, aksjologii czy antropologii filozoficznej. Nazwy dziedzin filozofii są albo tylko tematami (np. „Teoria poznania”), albo mogą być też określnikami, ale o tak zawężonym zastosowaniu, że nie można ich użyć po nazwie pospolitej w celu wyrażenia ujęcia przedmiotu (np. określniki „metafizyka” czy „etyka”).

Drugie zastosowanie określnika „filozofia”, gdy używamy go po nazwach osobowych, nie ma nic wspólnego z ujęciem przedmiotu – hasło postaci „[Nazwa osobowa] -- filozofia” jedynie opisuje przedmiot, jakim są filozoficzne poglądy osoby nie będącej zawodowym filozofem. W porównaniu z pierwszym zastosowaniem widzimy wręcz zaskakującą różnicę: aby opisać czyjś dorobek filozoficzny nie musimy poprzestawać na tym jednym określniku, ale dysponujemy wieloma określnikami wyrażających wkład do rozwoju dziedzin filozofii (właśnie do tego i tylko do tego służy określnik „metafizyka”), kierunków filozoficznych (np. określnik „wkład do egzystencjalizmu” i wiele podobnych), a nawet poszczególnych pojęć („wkład do pojęcia czasu”, „wkład do filozofii podmiotu”, „wkład do idei wolności” itp.).

Określniki w języku KABA są rzeczywiście bardzo liczne, ale ich rozwój nie jest równomierny. Następuje przede wszystkim wówczas, gdy są one potrzebne do opisu przedmiotu – stąd tak duża szczegółowość wielu określników, zwłaszcza rzeczowych i geograficznych, choć można zaobserwować również pewne uogólnienia (szczególnie duże w zakresie chronologii przedmiotu). Ich rola w reprezentowaniu przedmiotu jest porównywalna do roli, jaką odgrywają tematy (ale raczej nie w tym sensie, że przedmiot jest reprezentowany przez określnik, lecz łącznie przez tematy i niektóre określniki). Tu różnica w stosunku do teorii Łysakowskiego jest zasadnicza. Z punktu widzenia Łysakowskiego pytanie o rolę określników w wyszczególnianiu byłoby pytaniem źle sformułowanym, gdyż przedmiot główny może być reprezentowany tylko przez temat. Jest to kwestia nie tylko sposobu owej reprezentacji, lecz także tego, co rozumiemy przez przedmiot. Z drugiej strony widać w języku KABA pewną powściągliwość w rozwijaniu określników formy i przynajmniej w pewnym zakresie określników wyrażających ujęcie przedmiotu. Można w tym widzieć pewną odległą zbieżność z Łysakowskim – większą wagę przywiązuje się do dokładności informacji o przedmiocie niż o jego ujęciu lub formie dokumentu.

* * *

W powyższej pracy powtarza się motyw korelacji między koncepcjami przedmiotu dokumentu a szczegółowymi rozwiązaniami w teorii Łysakowskiego i w języku KABA. Zrozumienie tych związków jest ważne dla wyjaśnienia różnic w koncepcjach wyszczególniania. Odmienności w rozumieniu pojęcia przedmiotu wskazują, że niektóre różnice między podstawami języka KABA a teorią Łysakowskiego nie są tylko różnicami ilościowymi. Nie należy jednak owych korelacji traktować jako związków przyczynowo-skutkowych. Jeżeli poprzestajemy na badaniu związków logicznych w obrębie teorii, nie sposób stwierdzić, czy to koncepcja przedmiotu determinuje pewne rozwiązania, czy też sama jest dostosowana do innych założeń.

Łysakowski kładł duży nacisk na skupianie haseł, co przy tak radykalnie sformułowanej zasadzie wyszczególniania musiało prowadzić do problemów teoretycznych. Metodyka języka KABA również przywiązuje wagę do skupiania informacji, ale wyraźnie

dominuje wzgląd na dokładnoŒć w odwzorowaniu przedmiotu ksiąŹki. W wielkich bazach bibliotecznycb szeroko zaplanowane skupianie haseł moŹe powodować skutki odwrotne do zamierzonych – bardziej utrudniać niŹ ułatwiać dotarcie do szukanej informacji z powodu tworzenia haseł zbyt pojemnych, gromadzàcych zbyt duŹo piŹmiennictwa lub powstawania zbitek podobnych haseł zajmujàcych wiele kolejnych ekranów komputerowych. Język KABA powstaje w oparciu o języki tworzone z myŹlà o bibliotekach naleŹàcych do najwiêkszych na Źwiecie – i to, być moŹe, wyjaŹnia wiêkszy nacisk na dokładnoŒć informacji niŹ jej skupienie i moŹe być głównym Źródłem różnic w stosunku do teorii Łysakowskiego, utworzonej w innym czasie, w oparciu o doŹwiadczenia bibliotek innego rodzaju.

Literatura:

KPP Katalog przedmiotowy : podręcznik / Adam Łysakowski. – Warszawa : Państwowe Zakłady Wydawnictw Szkolnych, 1946.

KPT Katalog przedmiotowy. Cz. 1, Teoria / Adam Łysakowski. – Wyd. 2. – Warszawa : Wydawnictwo SBP, 2002.

Budzanowska 1971 Podstawy metodologiczne reguł zawartych w podręczniku Adama Łysakowskiego „Katalog przedmiotowy” / Maria Budzanowska. W: *Przegląd Biblioteczny*, 1971.

Głowacka 2003 Analiza dokumentu i jego opis przedmiotowy / Teresa Głowacka. – Warszawa : Wydawnictwo SBP, 2003. - (Katalogowanie przedmiotowe w języku haseł przedmiotowych KABA : podręcznik / pod red. Jadwigi Woźniak ; cz. 1).

Guide 1999 Guide d'indexation RAMEAU. – 5eme ed. – Montpellier : ABES, 1999.

Hasła 1999 Hasła osobowe, korporatywne i tytułowe : zasady sporządzania rekordów kartoteki haseł wzorcowych / pod red. Anny Paluszkiewicz i Marii Lenartowicz. – Warszawa : Wydawnictwo SBP, 1999.

Język 2000 Język haseł przedmiotowych KABA : zasady tworzenia słownictwa : praca zbiorowa / pod red. Teresy Głowackiej. – Warszawa : Wydawnictwo SBP, 2000.

Kartoteka 1994 Kartoteka wzorcowa języka KABA. Cz. 1, Nazwy własne : praca zbiorowa / pod red. Jadwigi Woźniak. – Warszawa : Wydawnictwo SBP, 1994.

Klenczon 1998 Analiza języka haseł przedmiotowych KABA / Wanda Klenczon, Anna Stolarczyk. W: *Biuletyn Informacyjny Biblioteki Narodowej*, 1998, [nr] 4.

Pelc 1961 O pojęciu tematu / Jerzy Pelc. – Wrocław ; Warszawa : Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1961.

Sadowska 2000 Hasła przedmiotowe w teorii Adama Łysakowskiego i praktyce „Przewodnika Bibliograficznego” / Jadwiga Sadowska. – Warszawa : Biblioteka Narodowa, 2000.

Sadowska 2001 O języku haseł przedmiotowych KABA – spojrzenie z zewnątrz / Jadwiga Sadowska. W: *Zagadnienia Informacji Naukowej*, 2001, nr 1.

Sadowska 2003 Język haseł przedmiotowych Biblioteki Narodowej : studium analityczno-porównawcze / Jadwiga Sadowska. – Warszawa : Biblioteka Narodowa, 2003.

Słownik 1988 Słownik języka polskiego. T. 1. / red. nauk. Mieczysław Szymczak. – Wyd. 5. - Warszawa : Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 1988.

Słownik 2002 Słownik encyklopedyczny informacji, języków i systemów informacyjno-wyszukiwawczych / oprac. Bożenna Bojar. – Warszawa : Wydawnictwo SBP, 2002.

Woźniak 2000 Kategoryzacja : studium z teorii języków informacyjno-wyszukiwawczych / Jadwiga Woźniak. – Warszawa : Wydawnictwo SBP, 2000.

Opis słownictwa języka KABA odpowiada stanowi z maja 2005 r., <http://www.nukat.edu.pl/>